

# Bibliotekarz



9

1967

ROK XXXIV  
WARSZAWA

|  | Str. |
|--|------|
| Rok kulturalny 1967/1968 . . . . .   | 257  |
| — Год культурно-просветительной работы 1967/68   |      |
| — Cultural year 1967/1968  |      |
| J. Kołodziejska — Przed VI Zjazdem Bibliotekarzy Polskich . . . . .  | 259  |
| — Перед VI Съездом СПБ   |      |
| — Prior to the VI PLA Convention   |      |
| J. Wołosz — Do czego potrzebny jest bibliotekarz? (Rzecz o zatrudnieniu i kwalifikacjach) . . . . .                    | 260  |
| — К чему требуются библиотекаря?   |      |
| — What makes the librarian useful? (On employment and qualifications)  |      |
| C. Gałczyńska, J. Gałczyński — Kartoteki regionalne bibliotek powiatowych a bibliografie regionalne . . . . .          | 261  |
| — Краевые картотеки уездных библиотек а краевая библиография   |      |
| — The regional files of district libraries and regional bibliographies.  |      |
| T. Krzyżewski — Wielkie przedsięwzięcie — wielkiej encyklopedie . . . . .  | 263  |
| — Большое начинение — большие энциклопедии   |      |
| — A great enterprise — the great encyclopaedias  |      |
| J. Krzywińska — Biblioteki dla pacjentów w szpitalach czeskosłowackich . . . . .                                       | 268  |
| — Библиотеки для пациентов в чехословацких больницах   |      |
| — Hospital libraries in Czechoslovakia   |      |
| F. Sedlaczek — Berlińska Biblioteka Miejska . . . . .  | 271  |
| — Городская библиотека в Берлине   |      |
| — The Berlin Public Library  |      |
| W. Wilbikowa — „Dawna polska książka wojskowa”. Wystawa w Bibliotece Narodowej . . . . .                               | 275  |
| — „Старинная польская военная книга”. Выставка в Национальной Библиотеке   |      |
| — „Old Polish Military Books” — An exhibition in the National Library.   |      |
| Z życia SBP  |      |
| Из жизни СПБ   |      |
| News from P L A  |      |
| J. K. — Informacja o VI Zjeździe SBP . . . . .   | 277  |
| — Информация о Съезде СПБ  |      |
| — Information on PLA Convention  |      |
| M. G. — 60-lecie Biblioteki im. H. Łopacińskiego i 50-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie . . . . . | 278  |
| — 60-летие Библиотеки им. Лопацинского и 50-летие СПБ в Люблине  |      |
| — 60-th anniversary of H. Łopaciński Library and 50-th anniversary of PLA in Lublin                                    |      |
| J. W. — Powstała sekcja naukowa SBP w Olsztynie . . . . .  | 280  |
| — В Олыштыне образовалась научная секция СПБ   |      |
| — The newly created Research Division of PLA in Olsztyn  |      |
| Przegląd piśmiennictwa   |      |
| Обзор литературы   |      |
| Books and articles review  |      |
| eLBe — Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie . . . . .  | 280  |
| — Проблемы библиотек и чтения в печати   |      |
| — Problems of libraries and reading interest in the press  |      |
| Kronika krajowa i zagraniczna (L. B. i M. K.) . . . . .  | 284  |
| Внутренняя и зарубежная хроника  |      |
| Domestic and foreign chronicle   |      |
| Przepisy prawne (TeZar) . . . . .  | 286  |
| Законодательство   |      |
| Legal regulations  |      |
| Z żałobnej karty . . . . .   | 288  |
| Некрологи  |      |
| Necrology  |      |

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 9

WARSZAWA

ROK XXXIV

## ROK KULTURALNY 1967/1968

Rok kulturalny 1967/1968 obejmuje okres od 16 września 1967 r. do 15 września 1968 r.

Wiodące kierunki i węzłowe zadania tego okresu w działalności kulturalno-oświatowej placówek są następujące:

- przepojenie codziennej pracy placówek kulturalnych (bibliotek, domów kultury, klubów) treściami ideowymi i politycznymi,
- dalsza konsolidacja sił i środków w realizacji uchwał i wniosków Kongresu Kultury Polskiej, VIII Plenum KC PZPR i VI Kongresu Związków Zawodowych,
- intensyfikacja oddziaływania społecznego ruchu kulturalnego.

W doborze upowszechnianych treści uwaga i troska placówek kulturalno-oświatowych zwrócona jest w szczególności na te, które kształtują postawy socjalistyczne i socjalistyczne normy współżycia między ludźmi, które przyczyniają się do podniesienia produkcji i pokazują humanistyczny sens pracy, pozwalają widzieć perspektywy społeczno-gospodarcze rozwoju kraju, pobudzają do zdobywania wiedzy i wzbogacania kultury osobistej.

W praktyce, węzłowe zadania roku kulturalno-oświatowego 1967/68 powinny skupić się wokół zwiększenia uwagi na właściwy dobór i wykorzystanie księgozbiorów w bibliotekach, wyeksponowaniu literatury społeczno-politycznej oraz na skuteczności oddziaływania ideowego na jak najszersze kręgi społeczne.

Zadania te powinny być realizowane w ścisłym współdziałaniu z władzami oświatowymi, szkołami i zainteresowanymi organizacjami społecznymi w celu skutecznego przeciwdziałania wtórnemu analfabetyzmowi i realizowaniu zadań dydaktyczno-wychowawczych w działalności pozaszkolnej z dziećmi i młodzieżą, we współdziałaniu z odpowiednimi instytucjami i organizacjami w kształceniu zawodowym i podnoszeniu kwalifikacji fachowych szerokich rzesz świata pracy. Do wypełnienia tych zadań konieczne jest zapewnienie pracującym — uczącym się niezbędnych lektur w oparciu o odpowiednio kompletowane księgozbiory bibliotek, usprawnienie informacji oraz wypożyczania międzybibliotecznego.

Na terenie wsi generalną sprawą jest podniesienie rangi biblioteki gromadzkiej przez poprawę warunków lokalowych, kadrowych, czuwanie nad prawidłowym kształtowaniem księgozbiorów — zaopatrzenie ich w odpowiednią literaturę społeczno-polityczną oraz wiązanie pracy bibliotek gromadzkich z działalnością oświatową organizacji społecznych. Będzie to ofensywa na biblioteki gromadzkie — wyrównanie dysproporcji między rozwojem współczesnego życia ośrodków wiejskich a stanem organizacyjnym i treściami pracy tych placówek. We wsiach gromadzkich skupiona też będzie uwaga na umacnianiu istniejących już i powoływaniu do życia nowych gromadzkich ośrodków kultury.

Do zasadniczych zadań w mieście należeć będzie współdziałanie ze związkami zawodowymi i zakładami pracy, ze stowarzyszeniami twórczymi i organizacjami oraz aktywnym społecznym (wzmacnianie autorytetu i rangi Kół Przyjaciół Bibliotek).

Zadania szczegółowe i sposoby ich realizacji w zakresie bibliotek, czytelnictwa i informacji polegać będą na rozszerzaniu i doskonaleniu usług bibliotek, dostosowaniu ich do rosnących potrzeb ideowo-wychowawczych, kulturalnych i gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem:

- potrzeb czytelniczych aktywistów różnych dziedzin życia społecznego, a zwłaszcza specjalistów i działaczy na wsi;
- potrzeb czytelniczych uczestników samokształcenia ogólnego i doskonalenia zawodowego, samouków oraz studiujących zaocznie;
- potrzeb czytelniczych młodzieży, zwłaszcza pozaszkolnej i pracującej.

W związku z tymi zadaniami konieczna jest krytyczna analiza stanu zasobów bibliotecznych i dostosowywanie ich do zadań bibliotek przez odpowiednie uzupełnianie i meliorowanie zbiorów oraz usprawnienie służby informacyjnej i wypożyczalnia międzybibliotecznego.

A ponadto:

Pełniejsze wykorzystanie możliwości rozwijania czytelnictwa przy pomocy klubów wiejskich (umieszczanie punktów bibliotecznych w klubach, współpraca bibliotek w organizowaniu w klubach pracy z książką i czasopiśmie).

— Podnoszenie kwalifikacji i poziomu ideowego kadr bibliotecznych, pozyskiwanie do pracy na wsi absolwentów szkół średnich, wymiana kadr nieprzydatnych, nie posiadających i nie podnoszących kwalifikacji.

— Ulepszenie materialnej bazy działalności bibliotecznej (lokale, wyposażenie, środki na uzupełnianie zbiorów).

— Podsumowanie wyników prac nad usprawnieniem kierownictwa i organizacji pracy w bibliotekach, wysunięcie wniosków do dalszych prac w tym zakresie i przystąpienie do ich realizacji.

— Rozwijanie środowiskowej i regionalnej współpracy bibliotek wszystkich typów w planowym gromadzeniu zbiorów, wypożyczaniu międzybibliotecznym i służbie informacyjnej.

— Gromadzenie spostrzeżeń i informacji o upodobaniach czytelników, o niezaspokojonych potrzebach czytelniczych w celu oddziaływania na planowanie działalności wydawniczej i dystrybucję książki oraz wykorzystywanie tych materiałów do analiz i badań czytelnictwa.

— Podsumowanie doświadczeń dotychczasowego rozwoju Kół Przyjaciół Bibliotek oraz upowszechnianie we wszystkich bibliotekach najlepszych doświadczeń tego ruchu.

\* \* \*

W okresie uroczystości inauguracyjnych rok kulturalny 1967/68, jak i bezpośrednio po nich nastąpią końcowe imprezy uroczystego obchodu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W związku z tym organizowane są we wszystkich placówkach kulturalnych spotkania, odczyty, dyskusje, wystawy, koncerty, projekcje filmowe i inne imprezy eksponujące oraz propagujące możliwie wszechstronnie treści obchodów.

Ponadto odbędzie się szereg ogólnopolskich imprez czytelniczych. W listopadzie br. nastąpi zakończenie współzawodnictwa bibliotek, przeprowadzonego pod hasłem „Książka w służbie socjalizmu i pokoju”. Biblioteki gromadzkie zwrócą szczególną uwagę na udzielanie pomocy aktywowi czytelniczemu w organizowanym przez ZMW, Dom Książki i „Dziennik Ludowy” konkursie czytelniczym „Złoty Kłos”. Biblioteki miejskie udzielać będą pomocy aktywowi ZMW, który organizuje doroczny „Turniej Czytelniczy”.

REDAKCJA

## PRZED VI ZJAZDEM BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W październiku br. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia. Organizacja nasza została powołana do życia w 1917 r. jako Związek Bibliotekarzy Polskich, z siedzibą w Warszawie. W związku z tą rocznicą Ogólnopolski Zjazd Delegatów SBP, który obradował w Szczecinie (3—5 czerwiec 1966), zobowiązał nowowybrany Zarząd Główny do zorganizowania VI z kolei a II w Polsce Ludowej Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.

Ponieważ ostatni Zjazd odbył się w 1956 r., wydaje się, iż ostatnie bibliotekarskie dziesięciolecie wymaga podsumowania i dyskusji, które pomogłyby wytyczyć kierunki dalszej działalności. Zwłaszcza, iż liczba członków naszego Stowarzyszenia systematycznie wzrasta i w r. b. przekroczyła już 9 000, a zakres działania naszej organizacji poszerza się o coraz to nowe dziedziny pracy bibliotecznej.

Stowarzyszenie, jako organizacja społeczna, skupia w swych szeregach pracowników bibliotek różnych typów: powszechnych, naukowych, muzycznych, wojskowych, fachowych i wielu innych. Stwarza to naszej organizacji wyjątkowo dogodne warunki dla odegrania roli integrującej zawodów bibliotekarski poprzez rozwijanie prac naukowych i wydawniczych, popularyzację nowych metod pracy (zwłaszcza za pośrednictwem czasopism fachowych), upowszechnianie racjonalizatorstwa oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. Aby sprostać tym zadaniom, w ramach Zarządu Głównego powołuje się w miarę narastających potrzeb różne sekcje, komisje i referaty. W obecnej kadencji rozwijają działalność: Sekcja Bibliotek Muzycznych, Sekcja Bibliotek Szpitalnych, Komisja Współpracy Bibliotek w Zakresie Gromadzenia Zbiorów i Komisja Współpracy w Zakresie Udostępniania Zbiorów, Komisja Katalogowania Alfabetycznego, Komisja Budownictwa i Wypożyczenia Bibliotek, Komisja do Spraw Racjonalizacji Pracy Bibliotecznej, Komisja Informacji i inne. W komisjach tych współpracują ze sobą przedstawiciele bibliotek różnych typów, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Poszczególne sekcje i komisje zorganizowały szereg ogólnokrajowych konferencji, narad i seminariów problemowych poświęconych współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów, informacji, czytelnictwa, bibliografii itp.

Stowarzyszenie nasze stara się rozwijać współpracę ze stowarzyszeniami bibliotekarskimi w innych krajach poprzez udział w pracach IFLA i Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych. W planach obecnego Zarządu leży rozwinięcie szerszych kontaktów z bibliotekarzami krajów demokracji ludowych, a zwłaszcza z kolegami czechosłowackimi, których artykuły, zamieszczane w naszych czasopismach, cieszą się dużym zainteresowaniem: Z tych powodów poświęciliśmy bibliotekarstwu czeskiemu numer 8 naszego pisma, zaś o bibliotekarstwie polskim informuje bibliotekarzy czechosłowackich 8 numer „Čtenář”. Wysoko cenimy sobie nawiązane kontakty osobiste między specjalistami oraz korzyści wynoszone z udziału w seminariach problemowych organizowanych przez obie strony.

SBP posiada własne wydawnictwo. W latach 1950—1965 wydało ono 147 książek z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii. Około połowy tej liczby przypada na podręczniki i pomoce metodyczno-szkoleniowe przeznaczone dla kandydatów do zawodu i czynnych bibliotekarzy podnoszących swoje kwalifikacje. Około 15% produkcji stanowią prace o charakterze naukowym i badawczym. Ilość tego typu książek wzrasta wyraźnie w ostatnich czasach, ponieważ wielu bibliotekarzy podejmuje w swojej pracy naukowej węzłowe zagadnienia bibliotekarstwa współczesnego.

Mimo iż bibliotekarze należą do różnych związków zawodowych, co komplikuje starania o jednolitą politykę w dziedzinie płac, Stowarzyszenie bierze udział we wszystkich pracach mających na celu polepszenie warunków materialnych bibliotekarzy, ich kwalifikacji zawodowych i uposażeń.

Obecna kadencja Prezydium Zarządu Głównego pod przewodnictwem kol. Jana Baumgarta upływa pod znakiem dwóch najważniejszych spraw, a mianowicie: 1. prac nad nowym projektem ustawy bibliotecznej. Stowarzyszenie włączyło się aktywnie do dyskusji i stoi na stanowisku zachowania jednolitej struktury ogólnokrajowej sieci bibliotecznej; 2. prac przygotowawczych do VI Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który ma się odbyć w dn. 12—14 lutego 1968 r. w Warszawie. Głównym tematem tego Zjazdu będzie zagadnienie współpracy bibliotek różnych sieci ze szczególnym uwzględnieniem gromadzenia i udostępniania zbiorów oraz służby informacyjnej. Temat ten został wybrany zgodnie z poglądem reprezentowanym przez Stowarzyszenie, iż przyszły rozwój bibliotek leży przede wszystkim w ich wzajemnej, harmonijnej współpracy w tych trzech podstawowych dziedzinach, warunkujących efektywną i wszechstronną obsługę czytelnika.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA  
Sekretarz Generalny SBP

JAN WOŁOSZ  
Biblioteka Narodowa  
Warszawa

## DO CZEGO POTRZEBNY JEST BIBLIOTEKARZ?

*(Rzecz o zatrudnieniu i kwalifikacjach)*

Zdaję sobie sprawę, że pierwszą reakcją czytelnika na powyższy tytuł może być obojętne wzruszenie ramion i stwierdzenie, że przecież wiadomo — ewentualnie: jak można w ogóle zadawać tego rodzaju pytanie. No, bo niby jakże to, o taką sprawę pytać dziś, w okresie niebywałego rozwoju bibliotek i potrzeb czytelniczych społeczeństwa...

Mimo to nie odstępuję od swego zamiaru postawienia tego pytania i w taki właśnie sposób. Wydaje mi się bowiem, że — jak nigdy dotąd — pytanie to nabiera aktualności. W aktualnej bowiem sytuacji materialno-kadrowej bibliotek pełna realizacja postulatów i rzeczywistych potrzeb społecznych w zakresie usług bibliotecznych jest sprawą nadzwyczaj trudną. Wyjścia z tej sytuacji, możliwości wzrostu efektywności działania bibliotek musimy szukać w modernizacji pracy bibliotek, co automatycznie zakładać musi krytyczne spojrzenie na stan aktualny.

Moje pytanie co do roli bibliotekarza zrodziło się z wątpliwości powstałych na skutek niebacznego zainteresowania się kilkoma faktami bardzo różnej wagi, ale z tego samego kręgu spraw. Oto nagminnym zjawiskiem w bibliotekach szczebla powiatowego jest pełnienie funkcji instruktorskich przez młodych ludzi często bez dostatecznych kwalifikacji w sytuacji, gdy w tych samych bibliotekach pracownicy z wyższymi kwalifikacjami zajmują się pracami głównie techniczno-administracyjnymi, ale na miejscu, w bibliotece, unikając wyjazdów w teren i kontaktów z czytelnikiem. Oto w jednej z bibliotek powiatowych instruktorem została młoda osoba dopiero co po maturze, bez kwalifikacji bibliotekarskich i stażu pracy, której na dokładkę niefrasobliwie przydzielono prowadzenie zakupu dla całej sieci powiatowej. Oto w wielkim mieście, gdzie obok głównej biblioteki miejskiej istnieje sporo filii bibliotecznych, kierownikami filii są w znacznym procencie osoby z wykształceniem podstawowym, podczas gdy w bibliotece głównej, w której udostępnianie zbiorów odbywa się w mniejszym zakresie niż w niejednej filii miejskiej, pracują bibliotekarze z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi zajmując się głównie sprawami administracyjnymi. Oto kustosz w tej bibliotece większość swego czasu poświęca sprawie zastępstw, zakupów mebli, opału itp. dla filii miejskich, a nie ma czasu np. na planowanie rozwoju sieci czy analizy efektów działalności podległych placówek. Jakże powszechną praktyką jest to, że starszy bibliotekarz czy kustosz, a więc pracownicy o najwyższych kwalifikacjach, muszą zajmować się nie tylko pracami odpowiadającymi ich przygotowaniu, ale także przepisywać na maszynie, niekiedy pakować paczki, wertować księgi adresowe i rozkłady jazdy, ba, niekiedy osobiście załatwiać sprawy hotelowo-bytowe dla przyjezdnych gości.

Listę tych przykładów można by mnożyć. Nie o to jednak chodzi. Wynika z nich jednak jasno, że bibliotekarz potrzebny jest w bibliotece do wykonywania wszystkich czynności i prac, które w każdej bibliotece jako tako funkcjonującej wykonywane być muszą. Że taka opinia jest rozpowszechniona i ugruntowana wśród bibliotekarzy, świadczą nie tylko te przykłady, ale również wyniki mikroankiety, jaką przeprowadziłem wśród kilkunastu znanych bibliotekarzy. Owa mikroankieta zawierała tylko jedno pytanie — to sformułowane w tytule. Jakie odpowiedzi? Ano bardzo różne: począwszy od stwierdzenia, że bibliotekarz potrzebny jest do pracy w bibliotece, aż do takich, które mówiły i o kaganku oświaty i zasługach bibliotekarzy w rozwoju kulturalnym kraju.

Co w tym wszystkim najbardziej uderza, to brak krytycyzmu i postawa akceptacji stanu istniejącego, zwłaszcza w sytuacji, gdy ciągle narzekamy na niedobór kwalifikowanych kadr i wkładamy sporo wysiłku w podnoszenie kwalifikacji personelu bibliotecznego. Bo czy opisane sytuacje przykładowe są zjawiskiem normalnym w tym sensie, że nie budzą żadnych zastrzeżeń ani wątpliwości? Krótko mówiąc — czy tak być powinno?

Właśnie. Moim zdaniem — nie. Istniejąca bowiem sytuacja daleka jest od poprawności. Ukształtowała się ona niewątpliwie pod wpływem warunków i działalności bibliotek w ostatnim dwudziestolecu. Było w tym okresie wiele spraw daleko ważniejszych niż skrupulatne opracowywanie zagadnień organizacyjnych czy polityki kadrowej w bibliotekach. Główny nacisk skierowany był przecież na rozbudowę sieci bibliotecznych. Umysł zaprzętała przede wszystkim konieczność utworzenia dużej liczby bibliotek różnych typów, co w warunkach powojennego startu było przedsięwzięciem nader trudnym. Sprawy wewnętrznej organizacji, pragmatyki służbowej i przygotowania zawodowego bibliotekarzy wymagały okresu stabilizacji i z konieczności były odsuwane na plan dalszy; pozostawiano je w dużej mierze własnemu biegowi. Przepisami regulowano przede wszystkim sprawy wymagające szybkiego rozwiązania, nie wnikając we wszystkie zagadnienia, które wiązały się z problematyką kadr.

Dziś jednak sytuacja uległa zasadniczym zmianom. Liczba zorganizowanych bibliotek odpowiada na ogół potrzebom, niedomaga jedynie ich organizacja, zastrzeżenia budzi styl pracy. Czyż przytoczone wyżej przykłady nie dają podstawy do takich wniosków? Czy rzeczywiście kustosz powinien bezwzględnie wartościować rozkład jazdy lub prowadzić bieżącą rejestrację potrzebnych mebli czy opatu? Wszakże te prace z powodzeniem może wykonywać pracownik bez żadnych kwalifikacji bibliotekarskich. Wszelkie próby zmian są tu traktowane jako zamach na demokratyczne stosunki pracy. I dzieje się tak, jak gdyby w bibliotekach nigdy nie słyszano o zasadzie podziału pracy, a niekiedy również o korzyściach płynących ze specjalizacji. Skutki takiego nieekonomicznego podziału pracy w bibliotekach są bardzo szkodliwe. Uwadze pracowników umyka gradacja ważności poszczególnych prac i czynności, co prowadzi do rozproszenia i zagubienia głównych celów działalności biblioteki. Sprawy mało istotne przybierają na znaczeniu, natomiast bardzo ważne bywają przesuwane na marginesy uwagi pracowników. W połączeniu zaś z przydzielaniem do wykonania, danemu pracownikowi wielu prac i nagminną praktyką podziału danego rodzaju pracy wśród kilku pracowników zjawisko galimatiasu jest nieuniknione i prowadzi do obniżenia wydajności i jakości pracy, a ponadto do zatarcia wyraźnej roli pracownika w bibliotece. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji bibliotekarzem może zwać się każdy, kto rozpoczyna pracę w bibliotece, nawet pracownik bez kwalifikacji. I — no cóż — trudno nie przyznać racji rozpowszechnionemu przekonaniu, że praca w bibliotece nie jest żadną sztuką, i że każdy potrafi ustawiać książki na półkach i „wydawać” je czytelnikom.

Musimy więc się z tym zgodzić, że w naszych bibliotekach przeważnie nie ma — nie tylko ścisłego, ale chociażby tylko z grubsza zarysowanego — podziału prac na takie, które wymagają kwalifikacji profesjonalnych i takie, które prac przygotowani nie wymagają. Przydziały pracy są zwyczajowe, często wynikają z przypadku lub sytuacji kadrowej w bibliotece, rzadko natomiast są zgodne z wymogami racjonalnej pracy. Oczywiście wszystkie czynności w bibliotekach są ważne — zgoda, wszystkie muszą być wykonane, jeśli tego wymaga funkcjonowanie placówki — również temu nie sposób zaprzeczyć, ale czy rzeczywiście muszą być wykonywane przez wszystkich bibliotekarzy bez względu na różnice w kwalifikacjach? Jeśli damy odpowiedź pozytywną, to nie powinniśmy się dziwić, że kustosz prowadzi rejestrację potrzebnych mebli, a ktoś zupełnie bez pojęcia zajmuje się zakupem książek dla potrzeb sieci powiatowej bibliotek powszechnych.

Od czego zatem należałoby zacząć regulowanie tych spraw? Wydaje mi się, że punktem wyjścia powinien być podział wszystkich prac i czynności bibliotecznych na takie, które wymagają i na takie, które nie wymagają przygotowania zawodowego, czyli kwalifikacji bibliotekarskich. Ponadto należałoby dążyć do podziału prac (a tym samym funkcji) na różne kategorie wymagające od pracowników zróżnicowanych kwalifikacji zawodowych. Chodzi po prostu o to, aby przy pracach trudniejszych, wymagających wyższych czy specjalnych kwalifikacji, zatrudniać odpowiednio kwalifikowanych pracowników, tam zaś gdzie rodzaj pracy tego nie wymaga, darować sobie zatrudnianie fachowców. Przy okazji — rzecz jasna — chodziłoby o wyeliminowanie prac zbędnych, bo i takie, niestety, w naszych bibliotekach spotykamy. Oczywiście, w przypadku podstawowej służby bibliotecznej wiązałoby się to z podziałem tej jednolitej, jak dotąd, grupy na dwie lub więcej kategorie pracowników o zróżnicowanych kwalifikacjach.

Podjęcie tego rodzaju przedsięwzięć porządkowych w zakresie kadr już dziś staje się bardzo aktualne, a wkrótce stanie się wprost koniecznością. Już dziś nabrzmiała sprawa zatrudnienia w bibliotekach publicznych (i innych również) dostatecznej liczby wykwalifikowanego personelu administracyjnego, który odciążałby bibliotekarzy od prac biurowych na rzecz prac bibliotekarskich czy bibliograficznych. W najbliższym czasie, kiedy postęp techniczny wraz z automatyzacją i odpowiednimi urządzeniami technicznymi zagości na dobre w naszych bibliotekach, zatrudnienie fachowców do obsługi tych urządzeń będzie nieuniknione. Czy wówczas również te prace będą wykonywać bibliotekarze, którzy się na tym nie znają? Tak czy inaczej już dziś nad tymi sprawami warto się zastanowić i podjąć próbę ponownego określenia właściwej roli bibliotekarza w bibliotece, ale nie jako pracownika bez kwalifikacji, lecz fachowca w pełni do swej pracy przygotowanego. Ma to już dziś znaczenie (a będzie ono stale wzrastać) nie tylko dla polepszenia organizacji pracy w bibliotekach, ale również ze względów ekonomicznych. Łatwiejsze, mniej kosztowne, bardziej efektywne jest przygotowanie mniejszej grupy fachowców znających się na swej pracy, i umiejących takową zorganizować, niż masowe szkolenie ludzi często przypadkowych, którzy nie mają w toku pracy warunków do wykorzystania nabytych umiejętności. Fakt, że w innych krajach, gdzie bibliotekarstwo osiągnęło wysoki poziom rozwoju, bibliotekarze — fachowcy stanowią stosunkowo mały procent ogółu zatrudnionych pracowników w bibliotekach, jest wymownym argumentem za uregulowaniem polityki kadrowej i w naszych bibliotekach.

Za granicą podział prac i czynności bibliotekarskich na takie, które wymagają i nie wymagają przygotowania bibliotekarskiego, dalej podział pracowników bibliotek na różne kategorie oraz ustalenie norm czasowych doczekały się wielu opracowań. Pierwsze przedsięwzięcie w tym kierunku zostało podjęte badając w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 1948 r. Podkomitet do spraw analiz prac i czynności bibliotecznych Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy (ALA) opublikował opisową listę prac bibliotecznych wymagających i nie wymagających kwalifikacji bibliotekarskich. Wyniki tych poczynań amerykańskich musiały okazać się bardzo wartościowe, skoro w ślady ALA poszli również bibliotekarze angielscy. Wzorując się na doświadczeniach amerykańskich Podkomitet Stowarzyszenia Bibliotekarzy opracował i opublikował podobny podział i listę prac wymagających i nie wymagających kształcenia profesjonalnego<sup>1)</sup>. Ostatnio tymi sprawami żywo interesują się bibliotekarze skandynawscy. Odpowiednie badania zostały przeprowadzone w Szwecji<sup>2)</sup> i powtórzone w Danii<sup>3)</sup>. Bibliotekarze skandynawscy dokonali nie tylko podziału prac na wymagające i nie wymagające kwalifikacji, lecz dodatkowo podzielono wszystkie prace i czynności biblioteczne na kilka kategorii o zróżnicowanej trudności i zróżnicowanych wymogach kwalifikacyjnych. Opracowano ponadto normy czasowe dla poszczególnych czynności. W tej dziedzinie duże osiągnięcia mają również bibliotekarze radzieccy<sup>4)</sup>.

Warto przy okazji zauważyć, że o ile u nas istnieje podział tylko na pracowników służby podstawowej i pracowników usługowych, przy czym ten podział nosi stosunkowo świeżą datę, o tyle w krajach skandynawskich ustalono już od dawna kilka grup pracowników, z tym że bibliotekarze — fachowcy są o wiele mniej liczni niż to ma miejsce u nas. Istotna różnica w zatrudnianiu bibliotekarza —

<sup>1)</sup> Professional and Non-Professional Duties in Libraries. London 1963.

<sup>2)</sup> Organisation och arbetsmetoder vid kommunala bibliotek. Sthlm 1960.

<sup>3)</sup> Rationalisering i danske folkebibliotekar. København 1964.

<sup>4)</sup> Zarachowicz Helena: Jeszcze raz o normowaniu czasu pracy bibliotekarskiej. Bibliotekarz 1966 nr s. 40—47.



fachowca u nas i w krajach skandynawskich polega na tym, że tam bibliotekarz jest faktycznie zatrudniany do prac wymagających kwalifikacji bibliotekarskich. W Szwecji obok bibliotekarzy spotykamy kwalifikowany personel biurowy wykonujący niektóre prace biblioteczne, personel biurowy bez takich kwalifikacji oraz personel pomocniczy (portierzy, kierowcy itp.). W Danii rzecz wygląda podobnie. Obok bibliotekarzy jest grupa praktykantów (związane to jest z systemem szkolenia duńskich bibliotekarzy), dalej personel biurowy, pomocniczy oraz inni (portierzy, kierowcy itp.). Każda z wymienionych grup pracowników ma sprecyzowany zakres obowiązków i określone rodzaje prac, które wykonuje zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

U nas sytuacja wygląda zgoła inaczej. Wykwalifikowana sekretarka w bibliotece jest rzadkością, mimo że prac biurowych i pomocniczych, nie wymagających przygotowania zawodowego, jest dużo. Wszystkie te prace najczęściej wykonują kwalifikowani bibliotekarze.

Podjęcie i u nas analiz i badań w zakresie tej tematyki jest sprawą bardzo istotną, chociażby ze względu na potrzeby w zakresie kwalifikowanych kadr oraz podniesienie poziomu organizacji pracy w naszych bibliotekach. Jeśli będziemy chcieli, aby każdy pracownik biblioteki posiadał pełne kwalifikacje, wymagać to będzie szkolenia na bardzo szeroką skalę, co z punktu widzenia istotnych potrzeb bibliotecznych jest poniekąd rzeczą zbędną, a ponadto w realizacji — beznadziejną, chociażby ze względu na fluktuację kadr. Niezależnie od tego chodzi również o inną sprawę, a mianowicie o pełniejsze wykorzystanie aktualnie wysoko kwalifikowanej kadry. Zbyt często wysoko kwalifikowani bibliotekarze wykonują prace mało istotne, niekiedy nie wymagające w ogóle kwalifikacji. Najlepszym chyba przykładem niepełnego wykorzystania bibliotekarzy — fachowców jest zatrudnienie absolwentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, z których 65% znajduje prace w „mniejszych bibliotekach specjalnych i fachowych”<sup>5)</sup>, gdzie ich kwalifikacje wykorzystane są tylko w nieznacznym stopniu.

Na koniec autor chciałby się wytłumaczyć z pewnego mimowolnego zobowiązania, które zaciągnął wobec czytelników stawiając w tytule pytanie sugerujące udzielenie odpowiedzi. Otóż nie o sformułowanie odpowiedzi chodziło, lecz o zwrócenie uwagi na tę dziedzinę spraw, która jak dotąd wydaje się budzić małe zainteresowanie w kręgach bibliotekarskich. Autor nie stawiał sobie zadania wyczerpania tematu, lecz przyświecała mu myśl sprowokowania dyskusji, w trakcie której wymienione zostałyby poglądy i opinie, co pozwoliłoby później na sformułowanie pełnej i wyczerpującej odpowiedzi na pytanie tytułowe artykułu.

CECYLIA I JULIAN GAŁCZYŃSCY  
Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna  
Szczecin

## KARTOTEKI REGIONALNE BIBLIOTEK POWIATOWYCH A BIBLIOGRAFIE REGIONALNE

Wytyczne Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki zobowiązują biblioteki publiczne do gromadzenia materiałów informujących o własnym regionie. Biblioteki różnych szczebli wywiązują się z tego zadania w różnym stopniu, w zależności od inwencji, możliwości finansowych i kadrowych. Pragniemy poruszyć kilka związanych z tym problemów w oparciu o praktykę bibliotek powiatowych województwa szczecińskiego (w sensie nie tyle odrębności, ile reprezentatywności tych zagadnień dla bibliotek tego typu również w innych województwach).

„Uprofilowanie” informatorów bibliotek powiatowych w ośrodki najszerzej dysponujące źródłami wiedzy o własnym regionie, jest szczególnie celowe na terenie ziem zachodnich i północnych, gdzie biblioteki służą młodemu, przeważnie napływowemu społeczeństwu. Tu więc wiązanie społeczeństwa z tradycją tych ziem

<sup>5)</sup> Remerowa Krystyna: Perspektywy rozwoju Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. *Bibliotekarz* 1966 nr 5 s. 129—134.

i budzenie patriotyzmu lokalnego poprzez odpowiednio pomyślaną propagandę — jest wielką szansą bibliotek. Rolę tę odegrają one tym lepiej pośród innych instytucji działających na polu kultury i oświaty, im pełniej i sprawniej będą mogły służyć informacją szerokim rzeszom zainteresowanych.

Bazą dla działalności informacyjnej o regionie są, oprócz księgozbiorów, również kartoteki bibliograficzne o tej tematyce.

Do momentu ukazania się bibliografii regionalnych, każda z zainteresowanych bibliotek była zmuszona do prowadzenia możliwie najpełniejszej kartoteki. Dążenie do kompletności takich kartotek, w warunkach właściwych małym bibliotekom, jest z jednej strony ponad miarę pracochłonne, często przekracza możliwości kadrowe tych instytucji, z drugiej — jest nierealne z powodu niemożności dotarcia do wszystkich źródeł. Tak więc w praktyce mniejszych bibliotek sporządza się kartoteki głównie na podstawie „Przewodnika Bibliograficznego”, prasy lokalnej oraz wybranych czasopism społeczno-kulturalnych.

Występuje tu generalnie zjawisko rozszerzania zasięgu terytorialnego kartotek, z braku odpowiedniej literatury dotyczącej ściśle tylko terenu interesującego daną bibliotekę. Można więc łatwo przewidzieć, że poważny procent materiałów ulega dublowaniu we wszystkich kartotekach, a co za tym idzie, wysiłek i czas dużej grupy bibliotekarzy można by spożytkować w innym kierunku.

Z myślą o potrzebach nauki i praktyki podjęto w kilku ośrodkach (głównie w bibliotekach wojewódzkich) opracowanie bibliografii regionalnych. Płon tych inicjatyw, w postaci kilku takich tomów<sup>1)</sup>, zasilili już księgozbiory bibliotek, stając się cennym źródłem informacji.

Pojawienie się w bibliotece bibliografii danego regionu nie rozwiązuje jednak automatycznie wszystkich problemów, a przede wszystkim nie zwalnia biblioteki od dalszego prowadzenia kartoteki regionalnej. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zasięg chronologiczny polskich bibliografii regionalnych. Żadna z nich nie obejmuje dotąd w całości nawet okresu powojennego<sup>2)</sup>. Zakładając dalsze postępy w dziedzinie prac nad bibliografiami regionalnymi, a nawet stan idealny — komplet bibliografii dla wszystkich regionów — racja istnienia kartotek w bibliotekach nie upada automatycznie. Wręcz przeciwnie, mają one szansę stać się — dzięki umiejętnemu doborowi odpowiednich materiałów — precyzyjnym narzędziem informacji, uzupełniającym bibliografię regionalną. Bowiern zasady doboru materiałów do bibliografii regionalnych już w założeniu teoretycznym eliminują pewne grupy piśmiennictwa. Te właśnie zasady są główną racją dalszego istnienia kartotek regionalnych w bibliotekach, na zmienionych jednak warunkach (mamy oczywiście na myśli kartoteki regionalne za te lata, za które istnieją równoległe bibliografie regionalne). Tak np. Bibliografia Pomorza Zachodniego nie uwzględniła materiałów omawiających zamierzenia i plany działalności w różnych dziedzinach (znajdą one odbicie w literaturze już jako postulaty zrealizowane, potwierdzone przez życie). W doborze materiałów pomija się również dokumenty nieopublikowane, drobne artykuły dublujące opracowania naukowe itd. Szczególnie ostrej selekcji podlegają artykuły z prasy lokalnej.

Ujęcie w bibliografii regionalnej wszystkich absolutnie materiałów jest, chociażby ze względów wydawniczych, utopią, a kolosalna pracochłonność pozyskania niektórych materiałów w porównaniu z ich jednostkowym wykorzystaniem, nie wymaga komentarza.

Te i inne kryteria doboru i selekcji materiałów do bibliografii regionalnych<sup>3)</sup>, dają bibliotekom powiatowym możność gromadzenia w kartotekach tych wszystkich materiałów, które siłą rzeczy nie mogą wejść do bibliografii regionalnych. Dotyczy to przede wszystkim materiałów niepublikowanych. Należą do nich zwłaszcza prace magisterskie i dyplomowe o tematyce regionalnej. Pozyskanie ich nie powinno stwarzać większych trudności. Biblioteki mają na ogół kontakty z osobami studiującymi, można również zasięgnąć tego rodzaju informacji drogą kwe-

1) Ponieważ zasadniczym tematem tego artykułu są kartoteki, nie zajmujemy się szczegółowym wyliczaniem bibliografii regionalnych, które ukazały się drukiem.

2) Dla przykładu — tomy Bibliografii Pomorza Zachodniego, które już ukazały się drukiem, obejmują lata 1957—1962. W druku znajdują się tomy za lata 1951—1956, 1963—1964.

3) Szczegółowe omówienie takich zasad w odniesieniu do Bibliografii Pomorza Zachodniego zob.: C. Gałczyńska: Z problemów bibliografii regionalnej Pomorza Zachodniego. — Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski 1965 nr 14/15.

rendy do poszczególnych wydziałów uczelni, czy też poprzez nawiązanie kontaktów z regionalnymi kołami studenckimi. (Np. Koło Szczecinian przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Koło Gryficzan przy Politechnice Szczecińskiej). Nie mniej ważne są takie dokumenty (pozostające zwykle w maszynopisie lub powielone), jak materiały na sesje rad narodowych i posiedzenia plenarne organizacji politycznych i społecznych, uchwały itd. Oparte na gruntownych analizach i ustaleniach, poparte danymi statystycznymi, stanowią kopalnię wiadomości o regionie. (Dotyczy to zwłaszcza współczesności, która w przeciwieństwie do zagadnień historycznych, rzadziej stanowi przedmiot opracowań naukowych).

Warto zasygnalizować również potrzebę rejestracji w kartotekach regionalnych nagrań na taśmach magnetofonowych z narad, uroczystości, wieczorów wspomnień<sup>4)</sup>, nagrań etnograficznych i folklorystycznych. Nie można zapomnieć również o wszelkiego rodzaju pamiętnikach interesujących osób, kronikach miast, instytucji i organizacji. Odzwierciedlają one wiele istotnych przemian w życiu gospodarczym, stosunkach społecznych i kulturalnych regionu. W kartotekach warto również rejestrować drobne wydawnictwa lokalne o charakterze informacyjnym i propagandowym, jak foldery, programy wyborcze, druki akcydensowe — jako dokumenty życia społecznego.

Nie wszystkie z omówionych dokumentów mogą i muszą się znajdować w bibliotece. Najważniejsza jest szybka i dokładna informacja o ich istnieniu, miejscu przechowania i warunkach udostępniania.

Gromadzenie opisów wszystkich tych materiałów do kartotek jest niewątpliwie bardzo pracochłonne, wymaga wielu zabiegów, kontaktów z ludźmi, świetnej znajomości regionalnych inicjatyw. Trud ten jednak zostanie przyjęty z wdzięcznością przez miłośników regionu.

Kartoteki regionalne w proponowanej przez nas postaci, jako jedna z pomocy informacyjnych o regionie, staną się niewątpliwie przedmiotem dyskusji. Chętnie usłyszymy wypowiedzi koleżanek i kolegów na ten temat.

- 4) Np. wspomnień Polaków wywiezionych w czasie II wojny światowej na roboty przymusowe na obecne ziemie zachodnie Polski, lub mieszkających tu przed 1939 r., wspomnień osadników z lat 1945—46. W województwie szczecińskim akcją nagrywania ich zainicjował Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie i Polskie Towarzystwo Historyczne — przy czynnym współdziałaniu bibliotek powiatowych.

TADEUSZ KRZYŻEWSKI  
Biblioteka AGH  
Kraków

## WIELKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE — WIELKIE ENCYKLOPEDIE

„Wydawanie encyklopedii w krajach socjalistycznych — to wielka sprawa państwowa i społeczna” (z wypowiedzi delegata radzieckiego L. S. Szaumiana na naradzie encyklopedystów w Moskwie 31.10.1965).

Tygodnik „Kultura” zanotował na swych łamach podaną przez L. Koprowskiego charakterystyczną wypowiedź jednego z naszych czołowych bibliotekarzy, który oświadczył, iż „o kulturze i zasobności kraju świadczą wielkie domy i wielkie księgi”<sup>1)</sup>. Wielkie księgi, to właśnie encyklopedie i leksykony. Mamy ich ciągle za mało w stosunku do potrzeb, pomimo że już obecnie istnieje w kraju zorganizowany aparat wydawniczy, pod względem poligraficznym ześrodkowany w „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie, i mimo że w tej dziedzinie nagromadzono sporo doświadczeń.

<sup>1)</sup> „Zle o encyklopediach”. *Kultura* r. 1965 nr 28.

Poczytność oraz przekonanie o konieczności posługiwania się na co dzień wynictwami encyklopedycznymi, jak też opracowaniami syntetycznymi z różnych dziedzin wiedzy, stały się dzisiaj trwałą, głęboko ugruntowaną potrzebą ogółu czytelników polskich. Nie mogą się bez tych wydawnictw obejść czytelnicy czasopism, lektoria wielkich bibliotek i studenckie księgozbiory. One także stanowią podstawę biblioteczek domowych.

### „Głód encyklopedyczny” w Polsce

Na tle zwielokrotnionych, w porównaniu z międzywojennym dwudziestolecie, nakładów książek oraz czasopism i jakże znamiennego w okresie umasowanego czytelnictwa „głodu encyklopedycznego” szerokich rzesz czytelniczych — rzuca się w oczy brak na rynku odpowiedniego zestawu ilościowego większych encyklopedii uniwersalnych. Do chwili obecnej bazujemy bowiem w zakresie encyklopedii ogólnych na jednotomowej Małej Encyklopedii Powszechnej, jedynym pełnym, alfabetycznie uszeregowanym kompedium wiedzy, wydanym w r. 1959 w imponującym nakładzie 400 000 egz., oraz na jego skróconej wersji dla młodzieży „Od A do Z” w 100 000 egz. Oba te wydawnictwa są całkowicie wyczerpane.

Nasze największe powojenne przedsięwzięcie encyklopedyczne — Wielka Encyklopedia Powszechna w 13 tomach, doprowadzona została w r. 1967 do 9 t. i wydana w 180 000 egz. Już jednak obecnie można przyjąć, że termin ukończenia encyklopedii zaplanowany na r. 1968 zostanie znacznie opóźniony.

Ta powolność edytorska i brak wycucia zapotrzebowania społecznego na uniwersalne, ale zróżnicowane pod względem zasięgu oddziaływania, wydawnictwa encyklopedyczne w kraju popularyzującym wiedzę na wielką skalę, zmusza do porównywania tempa pracy wydawniczej dawniej a dziś, do wskazywania na prawa, rządzące wielkimi przedsięwzięciami encyklopedycznymi już od czasów francuskiej „Wielkiej Encyklopedii” d’Alemberta i Diderota.

Trzeba także nadmienić, że w zakresie wydawnictw tego typu wyprzedziły nas nie tylko kraje zachodnie, lecz również niektóre kraje bloku socjalistycznego, wśród których ZSRR przygotowuje obecnie już 3 wydanie swej „Bolszaj Sowieckoj Encyklopediji”.

W dziedzinie wielkich przedsięwzięć encyklopedycznych decyduje przede wszystkim tradycja, długoletnia specjalizacja i — dziś szczególnie — nowoczesny aparat poligraficzny, umożliwiający maksymalną szybkość druku przy masowym nakładzie dziełowym. Charakterystycznym tego przykładem są wydawnictwa takie, jak „Encyclopedia Britannica” (drukowana początkowo w Edynburgu od r. 1768), Brockhousa w NRF (od 1808), Meyera (od 1840) w Lipsku czy Larousse’a we Francji.

### Larousse — wzorowa fabryka encyklopedii

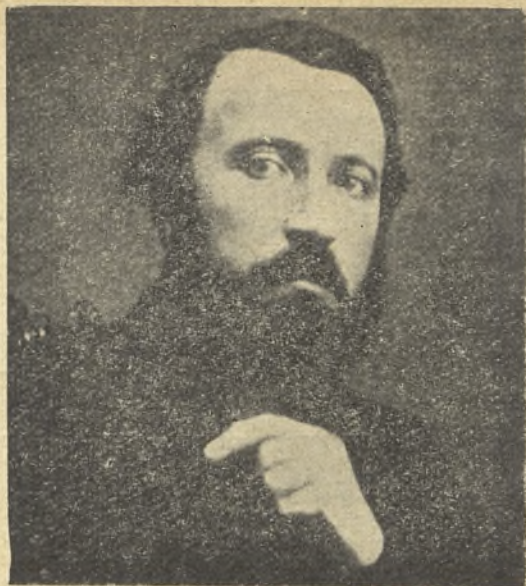
Wydawnictwo to pozostaje już przeszło 100 lat w rękach następców rodzin założycieli dawnej księgarni „Larousse et Boyer”. Piotr Atanazy Larousse, inspirowator i twórca nowego typu słownika encyklopedycznego, często mawiał o swej pracy jako o szczególnym „powołaniu encyklopedycznym”.

Spółka wydawnicza Larousse obchodzi w latach 1966/67 dwie charakterystyczne rocznice: 100-lecie rozpoczęcia druku swego pierwszego, 17-tomowego słownika „Grand Dictionnaire du XIX siècle” oraz 50-lecie jednotomowego leksykonu „Petit Larousse Illustré”, dzięki któremu nazwa „Larousse” stała się w całym świecie synonimem słownika encyklopedycznego. „Mały Larousse” w ciągu minionego 50-lecia osiągnął 12 wydań (do r. 1962) i rozszedł się w nakładzie łącznym 25 mln egzemplarzy. Jedynie Biblia może się poszczycić większymi nakładami w skali światowej<sup>2)</sup>.

W r. 1964 wydawnictwo ukończyło druk najnowszego, całkowicie zmodernizowanego, 10-tomowego słownika encyklopedycznego pt. „Grand Larousse Encyclopedique”. Monumentalne to wydanie, prawdziwe arcydzieło sztuki edytorskiej, wydrukowane w układzie 4-szpaltowym, obejmuje swą objętością przeciętną zawartość ok. 400 książek fachowych i zawiera blisko 450 000 haseł i pojęć ze wszystkich dziedzin wiedzy. Dla zobrazowania zakresu dzieła należy podać porównawczo, że nasza 13-tomowa W. Encyklopedia obliczona jest na 82 000 haseł.

Nad „Wielkim Larousseem” pracowało 700 specjalistów, członków zespołu redakcyjnego. Dzieło stanowi zarazem zbiór 25 000 oryginalnych dokumentów, zaś

<sup>2)</sup> Miramas A.: „L’industrie des dictionnaires”. — *Transmondia* 1963, nr 101 s. 55.



Piotr A. Larousse (1817—1875) stworzył nowy typ encyklopedii z podziałem na część słownikową i encyklopedyczną

o dokładności i skrupulatności redakcji technicznej świadczą 4 kolejne korekty drukarskie. Wspaniałe ilustracje kolorowe wykonane zostały we własnych zakładach fotochemicznych, a druku o czcionce doskonale wyrazistej dokonano w drukarni firmowej w Montrouge. Długoletnią trwałość oprawy zapewniły własne, zmechanizowane zakłady introligatorskie.

Tak więc jest to wzorowo zorganizowana i świetnie wyposażona fabryka encyklopedii, o niebagatelnym kapitale zakładowym, wynoszącym 10 milionów NF. Jest to zarazem przykład kapitalistycznego przedsięwzięcia encyklopedycznego o wielkich tradycjach.

### *Polskie wielkie encyklopedie zakończone*

Jedyna w naszych dziejach, wielotomowa encyklopedia Orgelbranda, która ukazała się w 3 wydaniach (I wyd. — 28 t., 1859 — 1868; II wyd. — 12 t., 1872 — 1876; III wyd. — 16 t., 1898 — 1904), przechodziła kolejno z ojca na synów, i fenomenalną na owe (a także i dzisiejsze!) czasy — szybkość wydawniczą, wynoszącą 3 tomy rocznie, zawdzięczała głównie posiadaniu własnej drukarni, istniejącej w Warszawie do r. 1937 pod szyldem b-ci Koziańskich.

Także i w okresie międzywojennym 1920—1939, pomimo słabego rozwoju czytelnictwa i niewielkich nakładów dzieł wartościowych, potrafiłiśmy w zubożałym ówczesnie kraju, dzięki specjalizacji firmowej, zmobilizować twórcze siły, które doprowadziły do wydania trzech kompletnych encyklopedii wielotomowych: Trzaski, Everta i Michalskiego — 5 t. i suplement (1925—1928, 1936); Encykl. Powszechnej Gutenberga — 20 t. z suplementami (1929—1934); „Świat i życie” — zarys encyklopedyczny, został wydany w 5 t. przez Książnicę Atlas pod red. prof. Łempickiego (1933—1939); druk czwartej — „Encyklopedii Powsz. Ultima Thule”, przerwała wojna na 10 tomie dzieła, na hasła „Szymonowicz”.

Z dzieł syntetycznych specjalnych tego okresu należy przypomnieć tak monumentalne wydawnictwa wielotomowe, jak Wielka Historia Powszechna (11 t.), Wielka Literatura Powszechna, Wielka Geografia Powszechna — Trzaski, Everta i Michalskiego; Przyroda Wielka Ilustrowana (4 t.) oraz 3 leksykony jedno- i dwutomowe. Wszystkie te wydawnictwa przestrzegały zasady koncentracji druku w okresie jak najkrótszym, nie przekraczającym z reguły 6 lat oraz maksymalnie możliwej selekcji materiałów, co pozwalało na coroczne wypuszczenie spod prasy 2—3 tomów. Dotyczyły to także wydawnictw poszytowych.

### *Cechy wydawnicze współczesnych encyklopedii*

Daleko pod tym względem odeszły współczesne encyklopedie od wzorców zeszlowiecznych, dążących do jak najszerzego ujęcia całokształtu wiedzy. Wydana w ub. wieku we Francji „Encyclopédie methodique” liczyła 166 t.<sup>3)</sup>, a ukazująca się w latach 1818—1890 „Allgemeine Enzyklopädie der Wissenschaften und Künste” Erscha i Grubera — aż 167 tomów!

<sup>3)</sup> Dahl S v e n d: Dzieje książki. Wrocław 1963 s. 281.

Konieczność kompresji materiałów i ograniczenie czasu druku coraz wyraźniej zaznaczają się w najbardziej znanych encyklopediach uniwersalnych, wydanych po II wojnie światowej, porównawczo zestawionych poniżej.

| tytuł                         | Miejsce wydania                       | tomów ilość | czas druku        |
|-------------------------------|---------------------------------------|-------------|-------------------|
| Grand Larousse Encyclopédique | Francja — Paris                       | 13          | 1960—64           |
| Der Grosse Brockhaus          | NRF — Wiesbaden                       | 8           | 1952—58           |
| Der Grosse Herder             | NRF — Freiburg                        | 30          | 1956—61 (5 wyd.)  |
| Meyers Neues Lexikon          | NRD — Lipsk                           | 6           | 1961—64           |
| Collier's Encyclopedia        | USA — N. York                         | 24          | 1962              |
| Encyclopedia Americana        | „ „                                   | 10          | 1962              |
| Türk Ensiklopedisi            | Turcja — Ankara                       | 10          | 1946—59           |
| Uj Magyar Lexikon             | Węgry — Budapeszt                     | 10          | 1959—62           |
| Enciclopedia Italiana         | Włochy — Roma                         | 24          | 1949—62 (2 wyd.)  |
| Encyclop. Britannica          | Wielka Brytania —<br>London — Chicago | 10          | 1961—63<br>wznów. |
| Bolszaja Sow. Enciklopedija   | ZSRR — Moskwa                         | 35          | 1949—58 (2 wyd.)  |
| Małaja „ „                    | „ „                                   | 53          | 1958—61 (3 wyd.)  |

Potrzebę ścisłej selekcji materiałów uznała w pełni także redakcja Wielkiej Sow. Encyklopedii, której trzecie wydanie będzie liczyć już tylko 30—35 tomów, a nie 53, jak wydanie drugie. Wiele artykułów tej encyklopedii, na których ciążył system kultu jednostki, nie miało charakteru informacji o dłuższej trwałości. Kompresja treści encyklopedycznej zawsze jest możliwa, jeżeli patrzeć będziemy na zasadnicze informacje „sub specie aeternitatis”.

Zwiężość informacji i szybkość edytorska, cechujące nowoczesne encyklopedie — pociągają za sobą konieczność coraz częstszego wznawiania nakładów tych dzieł w układzie udoskonalonym, dostosowanym do aktualnego stanu wiedzy i techniki. Łatwiejsze jest oczywiście wznawianie wydawnictw mniejszych objętościowo.



Broszurowanie na taśmie ruchomej w introligatorni Larousse'a

Rynek czytelniczy wymaga odpowiedniego przygotowania na przyjęcie niektórych specjalnych wydawnictw encyklopedycznych, poprzez uprzednie nasycenie go encyklopediami o charakterze ogólnym.

Narada encyklopedystów krajów socjalistycznych, która odbyła się w Moskwie w dniach 26—31.X.1965 r., wyraźnie sprecyzowała pierwszeństwo w publikowaniu encyklopedii powszechnych przed specjalnymi<sup>4)</sup>.



**Czterospaltowy układ kolumny w wielkich encyklopediach Larousse'a**

Postulat ten w pierwszym dziesięcioleciu powojennym został w Polsce odwrócony, do r. 1957 bowiem syciliśmy rynek czytelniczy niemal wyłącznie słownikami encyklopedycznymi o charakterze specjalnym, nie tworząc czytelniczej podbudowy w formie wydawnictw poświęconych szerzeniu systematycznych przeglądów wiedzy ogólnej. Stąd rodziły się również tak nieekonomiczne posunięcia wydawnicze, szczególnie drastyczne wobec ówczesnego braku papieru, jak wydawanie zeszytami w latach 1957, 1958 i 1959 „Encyklopedii Współczesnej”, stanowiące „dziwne materii pomieszanie” w dawkach miesięcznych. Encyklopedia ta wzorowana była na analogicznym wydawnictwie we Francji, uprzednio jednak dokładnie zaopatrzonej w świetne encyklopedie ogólne Larousse'a i Quilleta.

Gdyby w ramach tego przedsięwzięcia podjęto u nas od razu systematyczne wydawanie zeszytami, alfabetycznie ułożonej, „Wielkiej Encyklopedii Popularnej” na warunkach ustalonych dla Encyklopedii Współczesnej (85 zł za jeden rocznik/tom), mielibyśmy już obecnie 10-tomowe, tanie i kompletne wydanie encyklopedii dla szerokiego ogółu czytelniczego, której zbyt byłoby zapewniony co najmniej w 100 000 egz. i to niezależnie od encyklopedii wyższego stopnia, jaką jest WEP.

Zanim zostanie ona zakończona, należałoby lukę, wytworzoną na półkach księgarskich przez brak zwartego wydawnictwa encyklopedycznego, zapełnić innym wydawnictwem popularnym.

<sup>4)</sup> Marszałek L.: Narada encyklopedystów. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy* r. 1955 nr 1 (494) s. 1 i 4.

Historia książki ostatnich 150 lat w Polsce wykazuje wyraźnie, że w naszych warunkach wszelkie wydawnictwa kontynuowane, a więc i encyklopedie, nie powinny być zaplanowane w czasie na okres dłuższy niż wzmiankowane 6 lat. Przy terminach dalszych nie ma gwarancji ukończenia wydawnictwa, omówienia zaś naukowe i techniczne stają się przestarzałe. Mamy w naszym ruchu wydawniczym szereg znamienych tego rodzaju przykładów. Nie została wykonana, nawet w zasadniczej części, pierwsza wielotomowa Encyklopedia Powszechna Glücksberga (4 t. r. 1836—40), druk Wielkiej Encykl. Ilustrowanej Sikorskiego przerwała wojna w r. 1914 na 55 tomie (do lit. P); druga wojna światowa uniemożliwiła zakończenie Encykl. Ultima Thule i innych.

Zywiolowy postęp techniczny i rozwój nauki powodują z kolei, że z upływem 10-lecia wiadomości zebrane w pierwszych tomach stają się pod względem technicznym nieaktualne<sup>5)</sup>. Wydawanie zaś suplementów jest uciążliwe i zrywa logiczną oraz systematyczną więź opracowań encyklopedycznych.

Nasza WEP już w 5 roku po rozpoczęciu druku stwarza problem uzupełnień, pojęcia bowiem takie, jak np. Astronautyka, Atomistyka, Automatyka, Chiny, Cybernetyka, Energia jądrowa — zamieszczone w pierwszych tomach uległy już ewolucji i wymagają zmian lub nowego naświetlenia. Czy zatem, dla stworzenia giętkiego narzędzia wiedzy powszechnej, stale aktualizowanego i dopasowanego do wymagań chwili, nie byłoby wskazane uruchomienie odrębnego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Encyklopedii? — Powinno ono dysponować własną drukarnią o doskonałym wyposażeniu technicznym i dużej przelotowości druku dziełowego.

Na razie Państw. Wyd. Naukowe ma w planie wydawanie od r. 1967 w 100 000 egz. jednotomowej encyklopedii popularnej, zawierającej 36 000 haseł, o trzyszpaltowym układzie kolumny, wzorowanej graficznie na wydawnictwach Larousse'a. Encyklopedia ma być aktualizowana częściowo i wydawana w odstępach rocznych.

Widzimy jednak na naszym rynku księgarskim miejsce także i na większe encyklopedie popularne. Zanim bowiem otrzymamy komplet tomów Wielkiej Encykl. Powszechnej i zanim na jej bazie zostaną wydane dalsze opracowania encyklopedyczne specjalne — każdy dom polski powinien dysponować własnym, wyczerpującym źródłem informacji ogólnej o sprawach świata i Polski Współczesnej.

JULIA KRZYWINKOWA  
Praha  
ČSSR

## **BIBLIOTEKI DLA PACJENTÓW W SZPITALACH CZECHOSŁOWACKICH**

Czytelnictwo wśród chorych hospitalizowanych w szpitalach, a także w zakładach leczniczych, już w okresie międzywojennym stało się przedmiotem troski lekarzy i personelu pomocniczego w Czechosłowacji. W tym czasie powstały niektóre bardzo zasobne i starannie dobrane pod względem księgozbiorów biblioteki i piętaki w zakładach leczniczych przeznaczonych dla długotrwałej pielęgnacji, jak np. w zakładach przeciwgruźliczych czy w zakładach dla chorych psychicznie. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ponownie przystąpiono do zakładania bibliotek dla pacjentów we wszystkich typach zakładów leczniczych, z początku dobrowolnie, a obowiązkowo od 1953 r. to jest od chwili ogłoszenia wytycznych Ministerstwa Zdrowia dla czynności sprawozdawczych w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii. Wytyczne te zostały przetłumaczone na angielski i opublikowane w międzynarodowym czasopiśmie „Libri” w 1963 r. Podobne wytyczne pracy bibliotek dla pacjentów, jedynie tylko w formie zalecanych norm, wydała American Library Association z 1953 r. w USA i Library Association z 1965 r. w Wielkiej Brytanii. Prócz

<sup>5)</sup> Por. Krzyżewski T.: Postęp a aktualność księgozbiorów technicznych. *Przegląd Techniczny* 1965 nr 41 s. 1—2.



tego znajduje się w przygotowaniu wydanie wytycznych przez Węgierską Republikę Ludową, a także w skali międzynarodowej przez International Federation of Library Association.

Zgodnie z wytycznymi czechosłowackimi, biblioteka dla chorych jest bezwarunkową koniecznością oraz niezbędną częścią składową wyposażenia zakładu służby zdrowia dla chorych, funkcjonująca w ramach planu finansowego danego zakładu służby zdrowia. Fundusze planowane na zakup książek określa się w zależności od ilości łóżek oraz rodzaju zakładu leczniczego.

W ciągu czternastu lat od chwili wydania wspomnianych wytycznych osiągnięto tyle, że w istocie w każdym zakładzie leczniczym dla chorych leżących znajduje się zestaw książek przeznaczonych na ich użytek. Również przestrzegane jest użytkowanie funduszy przewidzianych na uzupełnianie tych bibliotek.

Słabą stroną bibliotek szpitalnych jest ich obsada personalna. Jedynie w bibliotekach uzdrowiskowych oraz w niektórych zakładach służby zdrowia dla chorych leżących, wymagających dłuższego leczenia, biblioteki obsługiwane są przez zawodowych bibliotekarzy. Natomiast ogromna większość bibliotek w szpitalach, gdzie chorzy przebywają krócej, znajduje się pod opieką bibliotekarzy — amatorów, dla których praca ta nie stanowi ich obowiązku służbowego.

Zazwyczaj tacy bibliotekarze są pracownikami fachowymi bibliotek lekarskich w szpitalach, którzy traktują wykonywaną pracę bądź w ramach swych zamiłowań, bądź jako osobiste i dobrowolne zobowiązanie polegające na opiekowaniu się i uzupełnianiu księgozbioru oraz na technicznych pracach związanych z prowadzeniem biblioteki.

W większości wypadków obowiązki bibliotekarskie przy chorych leżących przyjmuje na siebie średni personel służby zdrowia, co jest nawet korzystne, bowiem pracownik taki orientuje się najlepiej w psychice chorego i jego bieżącym stanie zdrowotnym oraz najlepiej potrafi określić, w jakim czasie, którą książkę mu podsunąć.

Biblioterapia rozwinęła się w pierwszym rzędzie w zakładach lecznictwa psychiatrycznego. Czechosłowaccy psychiatry i kliniczni psychologowie opracowali zalecaną bibliografię w zależności od formy i fazy schorzeń psychicznych z uwzględnieniem literatury czechosłowackiej oraz zamiłowań czechosłowackiego czytelnika.

W psychiatrycznym zakładzie doświadczalnym został sporządzony bardzo interesujący test diagnostyczny dla oceny czytelnictwa i zainteresowań pacjentów w dziedzinie kultury oraz ich przyzwyczajęń czytelniczych.

Kliniczni psychologowie osiągnęli za pomocą biblioterapii pomyślne rezultaty przy procesie przywracania zdolności normalnego stanu psychicznego pacjenta, bądź zapobiegając spadkowi normalnych czynności psychicznych, które występują przy bezwładzie psychicznym, bądź go hamując.

Inspektorat biblioteczny zakładu dokumentacji i obsługi bibliotecznej w służbie zdrowia publikuje zaleconą bibliografię dla celów uzupełniania bibliotek dla pacjentów w oparciu o plany wydawnicze naszych wydawnictw przewidzianych na rok następny. Również z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy został opracowany wykaz literatury czeskiej i słowackiej przeznaczonej dla bibliotek szpitalnych.

W momencie kiedy zostanie wydana nowa ustawa o opiece zdrowotnej ludności, trzeba będzie opracować nowe wytyczne również w zakresie usług bibliotecznych i obsługi informacyjno-naukowej w zakresie służby zdrowia. Przy tej okazji należy zastanowić się nad formą organizacyjną obsługi bibliotecznej dla pacjentów tak, jak to zostało przeprowadzone w innych krajach. W zasadzie wchodzi w grę trzy możliwości:

1. Obsługą biblioteczną zajmuje się organizacja społeczna jak np. Czerwony Krzyż, czy też jakaś inna instytucja charytatywna. Bardzo piękne wyniki przy zastosowaniu tych form pracy osiągnięto w Belgii. U nas, gdzie nie ma innych instytucji charytatywnych, przerzucanie tych czynności na Czechosłowacki Czerwony Krzyż byłoby niecelowe z chwilą, gdy podjęła się tego w trybie administracyjnym państwowa służba zdrowia.

2. Opiekę nad bibliotekami szpitalnymi przejmują biblioteki publiczne. Zazwyczaj zostaje przy nich powołany specjalny oddział dla spraw bibliotek szpitalnych, który przydziela oddziałom dla chorych leżących wymienne zestawy książek, a czasami również i bibliotekarzy. Taki system organizacyjny został wprowadzony w Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Holandii. Daje to gwarancję wysokiego poziomu

obsługi bibliotecznej, natomiast o wiele mniejsze możliwości wykorzystania czytelnictwa w ramach działania leczniczego. W Czechosłowacji taka forma pracy rozwinęła się tam, gdzie zakład służby zdrowia zaniedbywał na tym polu swe obowiązki, a podjęta je przedsiębiorcza biblioteka publiczna. W ten sposób uzyskano nawet bardzo dobre wyniki, nie mniej czechosłowacka służba zdrowia nie zamierza propagować tych form pracy między innymi ze względów higieniczno-epidemiologicznych.

Również w Wielkiej Brytanii wychodzi się z założenia, że chory jest tak samo dobrym obywatelem jak zdrowy, i że w szpitalu także ma takie same prawo do korzystania z usług biblioteki publicznej, jak i wtedy, gdy jest zdrowy. W Węgierskiej Republice Ludowej wychodzi się z założenia, że każdy chory jest członkiem organizacji związkowej, co powoduje, że przygotowuje się tam wytyczne, według których obsługę biblioteczną dla chorych leżących będzie gwarantować Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia przy współdziałaniu Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Zdrowia.

3. W Stanach Zjednoczonych zorganizowanie obsługi bibliotecznej dla chorych należy do obowiązków poszczególnych zakładów lecznictwa zamkniętego. W wielu jednak przypadkach rozwinął się tam, osiągając duże powodzenie, system scentralizowany jak np. na wpół wojskowej organizacji, którą jest Veterans Administration, albo w szpitalach w Rochester, gdzie kierownicze funkcje w tym systemie bibliotek dla chorych spełnia sławna klinika braci May.

Jesteśmy zdania, że tylko biblioteki funkcjonujące w ramach zakładów służby zdrowia dają możliwość obserwacji w środowisku chorych, oprócz ich zainteresowań w dziedzinie kultury, również skuteczności zdrowotnego wpływu książki. Nie znaczy to bynajmniej, aby biblioteki publiczne przestały się interesować tą dziedziną pracy bibliotecznej. Wprost przeciwnie, pracownicy bibliotek publicznych będą mogli wiele pomóc w zakresie pracy z książką w szpitalach i innych zakładach leczniczych dla chorych leżących. Chory ma równe prawa do usług bibliotecznych, które, identyczne pod względem jakościowym, muszą być jednak dostosowane do psychiki chorego.

Skoro usługi biblioteczne dla chorych mają rozwijać się równomiernie w skali ogólnopństwowej z zachowaniem właściwego poziomu, nie można oprzeć tego jedynie na zamiłowaniach, rutynie i amatorstwie pracowników służby zdrowia, ani bibliotekarzy ze specjalistycznych bibliotek lekarskich. Obecna sytuacja, w której znajduje się Czechosłowacja, nie pozwala na fachową obsadę wszystkich bibliotek dla chorych. Zgodnie z dążeniem bibliotekarstwa publicznego do organizowania zawodowych bibliotek ośrodkowych staramy się o to, aby w każdym powiatowym i wojewódzkim ośrodku zdrowia została zorganizowana ośrodkowa biblioteka dla chorych. Taka biblioteka przeznaczona do zaopatrywania wszystkich zakładów lecznictwa zamkniętego prowadziłaby centralny zakup książek i ich centralną rejestrację tak, aby książki były wypożyczane i przechowywane jedynie w zakładach lecznictwa zamkniętego.

Ośrodkową bibliotekę dla chorych prowadziłyby bibliotekarz zawodowy ze średnim wykształceniem bibliotekarskim i jednoroczną praktyką odbytą w bibliotece publicznej. Zadaniem jego byłoby wykonywanie wszystkich prac bibliotecznych i organizacja obsługi bibliotecznej dla chorych leżących. Miałyby na pieczy uzupełnianie księgozbioru i troszczyłyby się o jego użytkowanie. Pomagałyby w szpitalach i sanatoriach przy wyszukiwaniu spośród pracowników tych zakładów takich pracowników, którzy przejawialiby ochotę do pełnienia usług bibliotecznych wśród chorych, przy czym posiadaliby odpowiednie warunki w tym kierunku. Instruowałby ich, kierował ich działalnością i doglądał poszczególne grupy na oddziałach. Wszakże przy obecnym stanie rzeczy praca z książką przy łóżku, będzie w dalszym ciągu wykonywana w przeważnej mierze w trybie amatorskim, niemniej jednak wciąż będziemy zabiegać o zmianę formy tych usług.

Jeśli uda się nam przeprowadzić ten schemat organizacyjny i zapewnić obsadę przez fachowych pracowników, uzupełniając ten stan organizacyjny grupą pracowników amatorów, stworzymy podstawy do dalszego pomyślnego rozwoju usług bibliotecznych, które w czechosłowackich szpitalach i zakładach leczniczych mają już dobrą tradycję.

*Tłum. z czech. K. Gumkowski*

FRANCISZEK SEDLACZEK  
Ministerstwo Kultury i Sztuki  
Warszawa

## BERLIŃSKA BIBLIOTEKA MIEJSKA

W dniu 11 listopada 1966 roku odbyła się w Berlinie uroczystość oddania do użytku publicznego nowego pomieszczenia Biblioteki Miejskiej przy Breitestrasse 37.

Jest to nowa budowla stanowiąca „plombę” między dwoma innymi budynkami, zajmująca nadto część podwórza, a łącząca się od tyłu z jednym skrzydłem, leżącym nad samą Szprewą, dawnej stajni królewskiej, w której po adaptacji mieszczą się magazyny książek, zbiory specjalne i administracja Biblioteki.

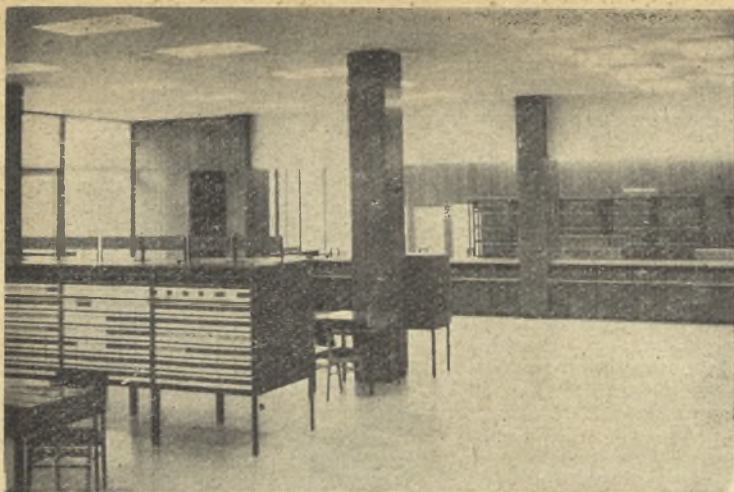
Nowy budynek został rozwiązany bardzo interesująco. Fasada to wielka dwupiętrowa szklana ściana z jednym ciekawym akcentem a mianowicie głównym wejściem: na dużych podwójnych drzwiach, na których płaszczyźnie, na 117 kwadratowych polach, umocowanych jest tyleż płyt metalowych, a na każdej z nich litera „A” wyobrażona w postaci różnych krojów, występujących w alfabetach całego świata (wg projektu prof. F. Kühna). Przez te wspaniałe drzwi wchodzi się



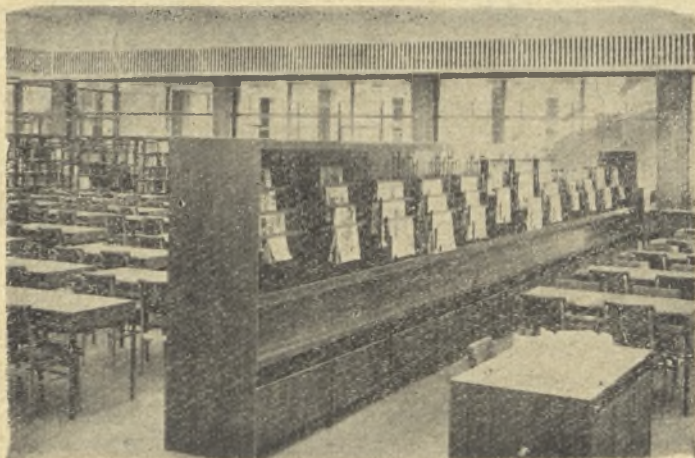
Fasada nowo wybudowanego budynku



Czytelnia, miejsce bibliotekarza dyżurującego



Katalogi, w głębi  
wypożyczalnia książek  
z magazynu



Czytelnia czasopism

do bardzo dużego hallu, o długości prawie całego parteru. Hall ten, poza zachowaniem pewnej przestrzeni na przejście do dalszych części Biblioteki, stanowi równocześnie pomieszczenie wystawowe.

Mijając umieszczoną z lewej strony szatnię wchodzi się do pomieszczenia przeznaczonego na udzielanie informacji i na poradnie dla czytelników szukających specjalnej literatury. W dalszym ciągu pomieszczone są katalogi, wykazujące wartość księgozbioru liczącego ok. 850 000 tomów.

Naprzeciw katalogów znajduje się główna czytelnia zajmująca centralne położenie w nowo wybudowanej części. Posiada ona 220 miejsc i księgozbiór podręczny ok. 30 000 tomów.

Dla korzystania z czasopism wyznaczona jest osobna, oddzielona regałami, przestrzeń o 44 miejscach siedzących. Znajduje się tam ok. 2 000 tytułów czasopism. Tu znajdują się czytniki najnowszej konstrukcji. Podobnie regałami odgródzone jest drugie miejsce bliżej wejścia do czytelnicy, przeznaczone dla czytelników prasy bieżącej.

Na tyłach czytelnicy, za częścią przeznaczoną na czasopisma, jest pomieszczenie z małym automatycznym bufetem. Cała czytelnia oświetlona jest górnym światłem naturalnym oraz bocznym światłem od strony małego wewnętrznego dziedzińca, przez który dochodzi także światło również do hallu — sali wystawowej.

Pod czytelnią znajduje się magazyn czasopism oraz pomieszczenie dla różnych zespołów: dwie salki oddzielone rozsuwającą się ścianką drewnianą, przez co tworzy się jedna większa przestrzeń.

Za katalogami jest umieszczone stanowisko poczty pneumatycznej i odbioru książek z transportera. Umożliwia to otrzymywanie w bardzo krótkim czasie z magazynu żądanej książki do wypożyczalni (z ladą) znajdującej się obok względnie dostarczenie tej książki do czytelnicy ogólnej. Tuż za czytelnią, w sąsiedztwie wypożyczalni książek z magazynu, jest osobna wypożyczalnia z wolnym dostępem do półek.

Każdy korzystający może poruszać się w Bibliotece „bezkolizyjnie”; nie potrzebuje „drogowskazów”. Po zasięgnięciu informacji dotrze wszędzie, bo wszystko jest na jednym poziomie, widoczne bezpośrednio lub przez oszklone ścianki.

W hallu, za pomieszczeniem przeznaczonym na wystawy, są schody wiodące na pierwsze i drugie piętro oraz szatnia.

Pierwsze piętro zajmuje dział muzyczny, zawierający ok. 40 000 tomów literatury muzycznej, ok. 10 000 nut z wolnym do nich dostępem, ponadto ok. 10 000 płyt, ze słuchania których korzystać można przez głośniki w kabinach lub na stanowiskach ze słuchawkami.

Na drugim piętrze jest piękna sala odczytowa z 150 miejscami, wyposażona w audiowizualne urządzenia.

W tej części budynku jest pomieszczenie na opracowywanie muzykaliów, salka z fortepianem dla kilkunastu słuchaczy, salka z urządzeniem do nagrywania płyt i ekranem, umożliwiającymi prowadzenie nauki obcych języków lub oglądanie obrazów świetlnych.

Wszystkie te pomieszczenia są dobrze odizolowane od części parterowej.

Jeszcze parę słów o wnętrzu. Wszystko na „wysoki połysk” — choć zbyt to nie świeci. Filary wyłożone drzewem (ciemny orzech). Tak samo wyłożono lady, biurka, natomiast stoły w czytelnicy mają jasne blaty. Regały na książki są metalowe, zaś na czasopisma drewniane.

O całości można by powiedzieć: skromne urządzenie i dobra funkcjonalność stanowią wielki plus Berlińskiej Biblioteki Miejskiej.

WALERIA WILBIKOWA  
Biblioteka Narodowa  
Warszawa

## „DAWNA POLSKA KSIĄŻKA WOJSKOWA”

*Wystawa w Bibliotece Narodowej*

W roku bieżącym mija dwieście lat od chwili, kiedy Szkoła Rycerska Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, pierwsza polska uczelnia wojenna przyjęła grupę uczniów i rozpoczęła swoje wykłady. Działo się to w Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie.

Drugie piętro Pałacu zajęła biblioteka Szkoły. Z początku niewielka, bo licząca zaledwie ok. 10 tysięcy tomów, później stale troskliwie powiększana, uzyskała sławę jednej z najlepszych bibliotek wojskowych w Europie.

Szkoła Rycerska, pierwsza świecka szkoła w Polsce, stanowiła ważne środkowe ogniwo reformy nauczania i wychowania między dziełem Stanisława Konarskiego a Komisją Edukacji Narodowej.

Toteż Ogólnopolski Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Szczecin, czerwiec 1966) zalecił we wnioskach włączenie się całego bibliotekarstwa do obchodów 200-lecia polskiego bibliotekarstwa wojskowego.

Wśród licznych imprez popularyzujących i upowszechniających tę ważną datę w dziejach bibliotekarstwa wojskowego wypada wymienić wystawę pn. „Dawna polska książka wojskowa”, zorganizowaną przez Bibliotekę Narodową przy współpracy Centralnej Biblioteki Wojskowej i Muzeum Wojska Polskiego, która otwarta została w salach Pałacu Rzeczypospolitej w dniu 17 maja br.

Wystawa przedstawiła polską książkę wojskową na przestrzeni pięciu wieków historii narodu.

Rozpoczyna ją, rzec można — otwiera — Jan Długosz, który powściągliwie relacjonuje, jak to Władysław król Polski odniósł zupełne zwycięstwo nad mistrzem krzyżackim, aczkolwiek ciężkim okupione trudem (Historiae Polonicae libri XII). Ten wojskowy fragment, zawarty w Historii Długosza, uzupełnia jego dziełko pt. „Banderia Prutenorum” o sztandarach krzyżackich, zdobytych na polach Grunwaldu (autogr. Bibl. Jagiellońska).

Zamyka wystawę powstanie styczniowe, a uzupełnia ją szereg gablot, w których umieszczono wydawnictwa źródłowe do historii wojen i wojskowości, wydane w Polsce niepodległej w latach 1919—1967.

Większość prezentowanych dzieł (rękopisy, stare i nowe druki) pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej, wiele nadesłały inne biblioteki krajowe; mundury i broń — ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego.

Celem organizatorów wystawy było przedstawienie podstawowego problemu wojennych dziejów Polski, a mianowicie — humanistycznej idei wojny sprawiedliwej, wojny obronnej oraz odbicie tej doktryny w walkach narodu polskiego w obronie wolności. W chronologicznym układzie całości, podzielonym na dwie części (Cz. I — Polska myśl wojskowa od XV do XVIII w. w niepodległej Rzeczypospolitej szlacheckiej, Cz. II — Rozwój polskiej myśli wojskowej po rozbiorach Rzeczypospolitej w związku z walką o niepodległość) równorzędnie eksponowano także piśmiennictwo wojskowe sensu stricto, a więc dzieła z teorii wojskowości, techniki wojskowej, ustawodawstwa i organizacji.

W tym krótkim przeglądzie można zwrócić uwagę jedynie na najważniejsze zagadnienia i zatrzymać się przy najcenniejszych eksponatach.

Oto Paweł Włodkowiec, doktor dekretów, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, przedstawiciel polskiej polityki humanitarnej, rozpoczyna szereg znakomych Polaków, którzy byli twórcami polskiej doktryny wojny sprawiedliwej. W gablocie „Tractatus de Ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres” (1416) dzieło przedłożone Soborowi w Konstancji w odpowiedzi na oszczerczy pamflet Jana Falkenberga na Polskę, inspirowany przez Zakon Krzyżacki (rękopis z Biblioteki Ossolineum).

Oto wybitny przedstawiciel myśli społeczno-politycznej Odrodzenia — Andrzej Frycz Modrzewski. Dzieło jego „Commentatorium de Republica emandanda libri V” (Kraków 1551, przekład polski Cypriana Bazylika 1577) tłumaczone wkrótce po wydaniu łacińskim na języki: niemiecki, hiszpański, francuski i rosyjski — zyskało sobie uznanie wśród humanistów, pisarzy politycznych i prawników Europy XVI i XVII wieku.

Polskie ustawodawstwo wojskowe rozpoczynają Statuty Kazimierza Wielkiego 1347 (przekład polski, rękopis z XV w. z Biblioteki Czartoryskich). Reformy Batoryańskie (najważniejszą z nich było wprowadzenie piechoty łanowej) dzieło wspólne króla Stefana Batorego i hetmana Jana Zamojskiego, wprowadzają surową karność w wojsku. „Artykuły wojenne hetmańskie” (Lwów 1609) pozwalają zorientować się w tym dokładnie. — „Ktoby w dworze, mieście i wsi komory jakiej dobył — jako o złodziejstwo ma być karany...”

Wiek XVI przynosi pierwsze traktaty z teorii wojskowości: Stanisława Łaskiego, wojewody sieradzkiego, dzieło „Spraw i postępków rycerstwa i przewagi opisane krótkie z naukami w tej zacnej zabawie potrzebnymi” (unikalny egzemplarz wyd. 1599); Hetmana Jana Tarnowskiego „Consilium rationis bellicae” (Toruń 1558) „które on o wojennej sprawie napisał i ten upominek o sobie Polakom zostawił”.

W XVII w. następuje rozkwit piśmiennictwa techniczno-wojskowego. Oto oni — twórcy nowych i śmiałych teorii w tej dziedzinie, uznani i cenieni w Europie: Adam Freytag, inżynier wojskowy i lekarz, autor dzieła „Architectura militaris nova et aucta” (Lejda 1631), które dedykował królewiczowi Władysławowi; Kazimierz Szymonowicz, wybitny inżynier, artylerzysta, światowej sławy pisarz wojskowy, autor dzieła „Artis magnae artilleriae pars prima” (Amsterdam 1650). Dzieło tłumaczone na kilka obcych języków, cenione i studiowane przez sto lat w całej Europie zawiera obszerny rozdział o rakietach — temat wówczas prawdziwie nowatorski; Andrzej Maksymilian Fredro, marszałek Sejmu z r. 1652, który uznał veto poła Sicińskiego, statysta, pisarz polityczny, autor licznych traktatów wojskowych; inspirowany pierwszym polskim regulaminu piechoty pt. „Piechotne ćwiczenia albo wojenność piesza...” Błażeja Lipowskiego (Kraków 1660).

Ogólny rozkład Rzeczypospolitej szlacheckiej w czasach saskich sprzyja także rozkładowi organizacji wojskowości. Jedynie tylko twórczość Jana Kampenhausen na wnosi do historii wojskowości tego czasu nowe elementy. Kampenhausen, generał-major, cudzoziemiec osiadły w Polsce, autor wielu dzieł z dziedziny wojskowości, próbuje połączyć staropolską sztukę wojenną z nową, zachodnio-europejską. W gablocie jego praca „Observacje do wojennych operacji i akcji” (1722, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej). Jest to jedyny samodzielny podręcznik taktyki, jaki powstał w Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego łączy się początek wielkiej reformy, w tym także — reform wojskowych.

Wychowankowie Szkoły Rycerskiej, której utworzenia domagano się w Polsce od XVI wieku, mieli stać się przyszłą kadrami zreformowanego wojska, mieli wnieść patriotyzm, poczucie honoru, wykształcenie ogólne i wiedzę wojskową. W gablocie wyłożono prace Adama Kazimierza Czartoryskiego, Komendanta Szkoły: „Katechizm moralny, czyli kadecki” (Warszawa 1774) zwięzłe i jasno formułujący ideowe podstawy Szkoły (uczono go na pamięć), „Definicje różne przez pytania i odpowiedzi dla Korpusu Kadetów” (Warszawa 1790) oraz szereg podręczników, pisanych lub tłumaczonych dla Szkoły przez jej profesorów.

Na pierwszej liście uczniów Szkoły Rycerskiej znalazł się Tadeusz Kościuszko. Nazwiska innych uczniów tej Szkoły: Jasińskiego, Niemcewicza, Fiszera, Kniaziewiczza i bardzo wielu innych złączyły się na zawsze z historią polskiej wojny sprawiedliwej — obroną niepodległości.

Temu zagadnieniu poświęcono wiele miejsca i pokazano mało znane rękopisy oraz druki.

Powstanie Kościuszkowskie, Legiony Dąbrowskiego, Powstanie Listopadowe, działalność Wielkiej Emigracji, działania wojenne w czasie Wiosny Ludów, Powstanie Styczniowe, działalność emigracji po roku 1863 — to wielki przegląd historyczny walk o niepodległość; jest to jednocześnie okres rozwoju polskiej myśli wojskowej.

W zakończeniu warto choć przytoczyć kolejno szereg prac autorów, którzy ten okres reprezentują.

O Insurekcji Kościuszkowskiej mówi „Pamiętnik” pułkownika Jana Kilińskiego (autograf z Biblioteki Narodowej). Spośród rękopisów i prac drukowanych Tadeusza Kościuszki wymienić trzeba „Opis kampanii roku 1792” (autograf — Biblioteka Kórnicka), „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość” (Poitiers 1839) oraz „List do Stanisława Zamoyskiego. Solura 30 kwietnia 1817 r.” (jeden z ostatnich listów Kościuszki — autograf). Rękopis Ignacego Prądzyńskiego: „Fortyfikacja polowa” (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie); Henryka Kamieńskiego „O prawach żywotnych narodu Polskiego” (Bruksela 1844); Ludwika Mierosławskiego „Powstanie narodu polskiego w r. 1830—1831” (Paryż 1845) oraz „Pamiętnik generała Wysockiego dowódcy Legionu Polskiego na Węgrzech w czasie Kampanii Węgierskiej w roku 1848 i 1849”.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski, Prezes PAN profesor Janusz Groszkowski, wiceministrowie: Kultury i Sztuki — Kazimierz Rusinek oraz Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — Roman Misiewicz, przedstawiciele świata nauki i kultury. Wystawę otworzył Marszałek Polski Marian Spychalski.

Autorem scenariusza jest pułkownik Ludwik Głowacki z Biblioteki Narodowej, konsultantem dr Wiesław Majewski z Centralnej Biblioteki Wojskowej, Komisarzem Wystawy — kustosz Bogumił Kupść z Biblioteki Narodowej.

## Z życia SBP

### INFORMACJA O VI ZJEŹDZIE SBP

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego, które odbyło się w dn. 26 czerwca br., uformował się komitet organizacyjny Zjazdu w następującym składzie:

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego kol. Jan Baumgart, z-ca przewodniczącego kol. Edward Assbury;

Sekretarz Zjazdu i przewodnicząca Komisji Organizacyjnej kol. Jadwiga Kołodziejska, z-ca sekretarza Zjazdu kol. Alfreda Łuczyńska;

Przewodnicząca Komisji Programowej kol. Maria Dembowska, sekretarz Komisji Programowej kol. Helena Wiącek;

Przewodniczący Komisji Informacyjno-Prasowej kol. Stanisław Jeżyński, sekretarz Komisji kol. Wojciech Jankowerny;

Przewodnicząca Komisji Wydawniczej kol. Janina Cygańska;  
Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych kol. Ewa Pawlikowska, sekretarz Komisji kol. Iwona Szczepańska-Gołąbek;  
Przewodniczący Komisji Wystawowej kol. Stanisław Badoń;  
Przewodnicząca Komisji Gospodarczej kol. Grażyna Kasprovicz, sekretarz Komisji kol. Teresa Koperska;  
Przewodniczący Komisji Finansowej kol. Tadeusz Bruszewski.

Do Komitetu Organizacyjnego zaproszono również przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, CIINTE, Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej, Katedry Bibliotekoznawstwa UW, Zarządu Okręgu SBP m. st. Warszawy, dyrektorów większych bibliotek warszawskich: Biblioteki Narodowej, PAN, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Centralnej Biblioteki Wojskowej, Centralnej Biblioteki Rolniczej, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Woj. Biblioteki Publicznej, Biblioteki KC PZPR.

Przewiduje się, iż w Zjeździe wezmą udział przedstawiciele bibliotekarstwa zagranicznego reprezentujący stowarzyszenia bibliotekarskie oraz współpracujący ściśle z naszym Stowarzyszeniem, popularyzujący wiedzę o polskim bibliotekarstwie w swoich krajach.

Na specjalnym zebraniu Komisji Programowej (29.6.67 r.) pod przewodnictwem kol. M. Dembowskiej sprecyzowano tematykę obrad zjazdowych. Będzie ona obejmowała zarówno ogólne sprawy bibliotekarskie, takie jak rola SBP w rozwoju bibliotekarstwa polskiego, szeroko pojęta współpraca bibliotek różnych typów, stan i potrzeby w zakresie badań bibliotekoznawczych, jak również zagadnienia bardziej szczegółowe, które rozpatrywane będą w trzech oddzielnych sekcjach:

1. Współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów,
2. Współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów,
3. Współpracy bibliotek w zakresie służby informacyjnej.

Opracowania poszczególnych referatów podjęli się kol. kol.: J. Baumgart, H. Więckowska, B. Olejniczak, B. Świdorski, J. Pasierski, H. Zasadowa, E. Kossuth, S. Jarzębowska, J. Kołodziejska, S. Badoń, C. Zawodzińska.

Komisja Programowa przewiduje, iż wszystkie referaty z wyjątkiem trzech ogólnych, które zostaną wygłoszone in extenso na posiedzeniu plenarnym, zostaną powielone i przesłane delegatom najpóźniej w końcu stycznia 1968 r. Umożliwi to przygotowanie się do dyskusji w oparciu o własne doświadczenia i obserwacje, i zapobiegnie jej rozproszeniu.

Byłoby ze wszechmiar pożyteczne, by ostatnie miesiące dzielące nas od Zjazdu zostały wykorzystane przez Okręgi SBP dla przedyskutowania problematyki zjazdowej. Ułatwiłoby to delegatom włączenie się do obrad w poszczególnych sekcjach oraz formułowanie wniosków i postulatów związanych ściśle z określoną problematyką. Redakcja „Bibliotekarza” oczekuje informacji o podejmowanych inicjatywach w tej dziedzinie; będą one publikowane w rubryce „Z życia SBP”.

Zdajemy sobie sprawę z wielości spraw, które chcielibyśmy omówić, nie mniej Zjazd będzie trwał tylko trzy dni, w ciągu których trzeba będzie dokonać nie tylko podsumowania dorobku bibliotekarstwa polskiego, ale wytyczyć dalsze, zasadnicze kierunki jego rozwoju.

J. K.



## 60-LECIE BIBLIOTEKI IM. H. ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE I 50-LECIE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniach 24 i 25 maja br. miały miejsce w Lublinie uroczystości związane z 60-leciem Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego i 50-leciem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Część oficjalna odbyła się w dniu 24 maja w sali Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. Krakowskie Przedmieście 62). Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich — Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Paweł Dąbek, wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Kazimierz Czajkowski, Kierownik Wydziału Kultury PWRN mgr Zbigniew Frąc.

Przybyli również: zastępca dyr. Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Czesław Koziół, Sekretarz Generalny SBP dr Jadwiga Kołodziejska, dyrektor Biblioteki Narodowej dr Witold Stankiewicz, dyrektorzy wojewódzkich i uniwersyteckich bibliotek z kraju i Lublina, przedstawiciele organizacji i instytucji kulturalno-oświatowych.

Zebranych powitał dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Lublinie Tadeusz Jeziorski. Przewodniczący PWRN Paweł Dąbek w gorących słowach przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie Biblioteki dla nauki i kultury Lubelszczyzny oraz wynosząc zasługi pierwszych jej organizatorów i tych, którzy przyczynili się do jej rozwoju szczególnie w trudnym okresie międzywojennym.

Najstarsi pracownicy otrzymali z rąk Przewodniczącego kwiaty i osobiste listy z ciepłymi, serdecznymi słowami.

W kolejnych przemówieniach wystąpili — sekretarz generalny SBP Jadwiga Kołodziejska, wicedyrektor Dep. PKOiB Min. Kult. i Sztuki Czesław Koziół, dyrektor Biblioteki Narodowej Witold Stankiewicz, wiceprzewodniczący PMRN Kazimierz Czajkowski i kier. Wydziału Kultury PWRN Zbigniew Frąc. Delegacja ZW ZMW odczytała list z podziękowaniami za pomoc i współpracę Biblioteki w działalności oświatowej.

Po odczuciu gratulacyjnych depeš z różnych stron Polski oraz podziękowania, w którym egzekutywa KM PZPR wysoko oceniła rolę Biblioteki dla miasta, wręczono zasłużonym bibliotekarzom dyplomy, listy uznania, nagrody pieniężne oraz odznaki Tysiąclecia. Wśród nich znaleźli się aktywni działacze Stow. Bibl. Polskich z Bibliotek: UMCS, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Rolniczej, Biblioteki Pedagogicznej, Woj. i Miejskiej Biblioteki Publ. im. H. Łopacińskiego, bibliotek publicznych z terenu i bibliotek związkowych.

Część referatowa obejmowała dwa tematy: „Biblioteka im. H. Łopacińskiego w życiu kulturalnym Lublina” — referat wygłoszony przez dyr. Tadeusza Jeziorskiego<sup>1)</sup> i „Z dziejów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie” — referat wygłoszony przez Marię Gawarecką, przewodniczącą Okręgu SBP w Lublinie. W referacie tym zaznaczono, że historia SBP w Lublinie sięga 1935 roku i że Stowarzyszenie święci w tym roku swoje 32-lecie na tym terenie.

Po wspólnym obiedzie, w godzinach wieczornych odbyło się w Czytelni Czasopism Biblioteki im. H. Łopacińskiego spotkanie członków SBP z Tow. Miłośników Książki i Ekslibrisu pod hasłem „Tobie śpiewam, Lublinie”. Spotkanie miało charakter bibliofilski. Odpowiednie akcesoria miały sprzyjać wytworzeniu właściwego nastroju. A więc: zaciemniona sala, świece, dekoracja kwiatowa, niedozwolne symbole jak księga, gęsie pióro itp.

U wejścia do sali rozdano programy i symbol wieczoru, którym była odznaka w formie książeczki z wpisaniem w niej przysłówiem z „Księgi przysłów” Adalberga. Uczestnicy „wedle uznania i chęci” zajmowali miejsca przy długich stołach bibliotecznych. Przy stole prezydialnym zasiadli czterej przedstawiciele Tow. Miłośników Książki i Ekslibrisu różnych zawodów i środowisk: Przewodniczący TMKiE dr Stefan Wojciechowski kustosz Bibl. UMCS, sekretarz TMKiE mgr inż. Henryk Gawarecki z Miastoprojektu, mec. Konrad Bielski literat, mgr Henryk Zwolakiewicz plastyk. Oni to przewodzili i umilali wieczór, wypełniając w dużym stopniu poszczególne punkty programu.

Wieczór rozpoczęto odczytaniem wiersza z 1890 roku, którego autorem był Edmund Znatowicz naczelnik powiatu lubelskiego, z zawodu leśnik, po czym nastąpiło otwarcie wystawy „Lublin w ekslibrisie” z pokazaniem kilkunastu eksponatów, z których ostatnim był ekslibris wykonany dla Statku „Lublin”.

Zasadnicza treść spotkania skupiła się wokół dwóch punktów programu, a więc „Theatrum rymów, oracyj, sentencyj z ksiąg dawnych wyjęte” i „Część krotch-

<sup>1)</sup> Ukaże się w nrze 10 *Bibliotekarza*. Przep. Red.

wilna i wesoła. Facesyje, dykteryki...". Dopomagała w tym cała zebrana brać bibliofilsko-bibliotekarska. Czytano wyjątki z książek, deklamowano wiersze, sypano fraszkami i żartami... „Co bardziej warte? smak książek czy świata, brak obu smaków to największa strata!". Nie brakło i wymiany „szpargałów bibliofilskich". Zebrani otrzymali ekslibrisy Biblioteki i numer jubileuszowy „Bibliotekarza Lubelskiego", Informator WiMBP im. H. Ł. rozdano przed południem. Wieczór upłynął w miłym i niesfraszliwym nastroju. Całość urozmaiciła daleka muzyka z płyt w momentach „przegryzania" i wznoszenia toastów na cześć bibliotekarzy i książek.

Dnia następnego odbyła się podróż historycznym szlakiem turystycznym — poprzez Nałęczów, Kazimierz, do Puław. Tutaj zapoznano się z nowo wybudowaną w oparciu o zabytkowy fronton Domku Greckiego, pięknie usytuowaną na skarpie, Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną. Przyjemne wnętrze i gościnność kol. Marii Jungowej przyczyniła się do miłego zakończenia bibliotecznych uroczystości.

M.G.

## POWSTAŁA SEKCJA NAUKOWA SBP W OLSZTYNIE

Zbliżająca się rocznica 50-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wpłynęła mobilizująco na działalność Zarządu Okręgu SBP w Olsztynie. Jedną z podjętych i już zrealizowanych z tej okazji inicjatyw jest organizowanie sekcji naukowej. Potrzebę jej istnienia odczuwano w olsztyńskim środowisku bibliotekarskim już od dawna. Brak wyższych uczelni typu humanistycznego na Warmii i Mazurach (jest tylko Wyższa Szkoła Rolnicza) i instytutów naukowych, a tym samym odpowiednich warsztatów, stanowi dużą przeszkodę dla prowadzących prace naukowe bibliotekarzy (np. brak jest na naszym terenie pełnego kompletu bibliografii Estreichera). Tak więc doksztalający się bibliotekarze (magistranci i doktoranci) muszą korzystać z wypożyczalni międzybibliotecznych, względnie kosztem urlopów jechać do zasobnych bibliotek w stolicy lub innych miastach. Co więcej, owi „hobbyści" bibliotekarstwa działają w pojedynkę. A to że w publikacjach na tematy bibliotekarskie województwo olsztyńskie zajmowało dotąd nie ostatnie miejsce, zawdzięczać tylko możemy uporowi połączoneму z pasją i entuzjazmem. Niektórzy z nich mają już duże osiągnięcia badawcze, jak np. badacz regionu kol. Tadeusz Oracki z Ostródy, kol. Waław Gołowicz z Mrągowa, czy kol. Zofia Hans z Biskupca Reszelskiego.

Toteż od dłuższego czasu zastanawiano się nad możliwością skupienia tych indywidualnych poczynań. Wreszcie dzięki poparciu Zarządu Okręgu, a szczególnie dużej pomocy i życzliwości Przewodniczącej kol. Ireny Grabowskiej została utworzona sekcja naukowa SBP. Na czele sekcji stanęła kol. Halina Keferstein, kustosz — kierownik Biblioteki Muzeum Mazurskiego. Odczyt inauguracyjny w dniu 10 kwietnia na temat: „Z dziejów bibliotek ludowych na Górnym Śląsku" wygłosił kol. dr Jan Wróblewski.

Założeniem programowym sekcji jest skupienie wysiłków wszystkich chętnych bibliotekarzy, którzy mają zainteresowania badawcze z zakresu bibliotekoznawstwa, bez względu na ich cenzus naukowy i przynależność do poszczególnych sieci bibliotecznych. A więc zarówno bibliotekarzy dyplomowanych jak i niedyplomowanych, z bibliotek naukowych, powszechnych i innych. Sekcja będzie się składała z kilku zespołów o wspólnych zainteresowaniach. Tak więc działa już zespół historii książki i bibliotek, a w planie jest utworzenie następujących: zespołu bibliografii i zespołu badań czytelnictwa.

Prace sekcji będą szły w dwóch kierunkach:

- 1) prac wewnątrz-organizacyjnych polegających na omawianiu spraw warsztatowych, prowadzeniu dyskusji na temat projektowanych i podjętych już prac, wzajemnej wymiany informacji i doświadczeń itp.;
- 2) popularyzacji wykonanych już prac w formie odczytów dostępnych dla ogółu bibliotekarzy zrzeszonych i niezrzeszonych, względnie publikowanie wyników badań na łamach czasopism regionalnych i fachowych.

Liczba zgłoszonych dotychczas członków jest skromna, ale przecież nie o masowość tu chodzi. Mimo to praca rozwija się w zamierzonym kierunku. W oparciu o projekty członków sekcji został ustalony plan poczynań na najbliższy okres.

Ekcja włączy się do prac związanych z projektowaną sesją naukową, którą organizuje Zarząd Okręgu z okazji 50-lecia SBP. Kol. Halina Keferstein wygłosi na niej odczyt na temat: „Polonica w zbiorach bibliotecznych rodzin magnackich na Mazurach”, a kol. Jan Wróblewski: „Geneza i początki rozwoju bibliotek ludowych w zaborze pruskim” (ze szczególnym uwzględnieniem terenu Warmii i Mazur).

Sekcja pragnie nawiązać kontakty z kolegami prowadzącymi badania bibliotekoznawcze z innych ośrodków, w celu wspólnej wymiany doświadczeń.

J.W.

## PRZEGLĄD Piśmiennictwa

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*Polska książka na wystawie w Moskwie. O kwalifikacjach zawodowych bibliotekarzy. Biblioteki szkolne we Wrocławiu; zamierzenia oddziału wrocławskiego SBP w rozwijaniu czytelnictwa młodzieży oraz udostępnianiu książek pacjentom szpitali. Kłopoty z lekturą. O działalności niektórych punktów bibliotecznych w szczecińskich PGR-ach. O książkach, które do biblioteki nie wracają. Masowe serie wydawnicze w kioskach „Ruchu”.*

W dniach od 5 do 28.VII.1967 r. w Moskwie odbyła się, z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Międzynarodowa Wystawa Książki. Dzień 6.VII.1967 r. był dniem książki polskiej. Z tej okazji „Polityka” w nrze 27 opublikowała wypowiedź wiceministra kultury i sztuki Kazimierza Rusinka.

Wiceminister K. Rusinek na wstępie podkreśla szczególną rolę książki w upowszechnianiu oświaty i kultury, jej znaczenie w przekształcaniu świadomości człowieka. W świecie współczesnym książka ma ważne zadanie do spełnienia: powinna wpływać na postawę moralno-etyczną czytelnika, angażować go ideowo. Autor wypowiedzi przypomina, że słowo drukowane, w ciężkich latach wojny i okupacji, miało wielką wartość, bowiem „na dziełach naszych klasyków uczylimy się patriotyzmu i internacjonalizmu, a jednocześnie buntu przeciwko temu wszystkiemu, co godność człowieka i godność narodu obraża i poniża”.

W związku z Moskiewską Wystawą, na której zaprezentowano wspaniały dorobek krajów socjalistycznych w zakresie produkcji wydawniczej, nasuwają się pewne porównania wielkości nakładów książek w naszych krajach ze Stanami Zjednoczonymi. K. Rusinek, powołując się na badania Instytutu Gallupa, stwierdza, że kraje socjalistyczne w zakresie rozwoju czytelnictwa mają większe osiągnięcia niż USA. Rozwój sieci księgarskiej i bibliotecznej w krajach naszego obozu przedstawia się korzystniej aniżeli w Stanach Zjednoczonych.

W Polsce Ludowej, rozbudowując sieć bibliotek, zabiegamy ciągle o ich właściwe wyposażenia, unowocześnianie metod oświatowego i kulturalnego oddziaływania tych placówek.

O poziomie pracy bibliotek decyduje wiele czynników, wśród których czołowe znaczenie posiada stopień przygotowania kadry bibliotekarzy — ich kwalifikacje. Na problem ten zwraca uwagę Jan Wołosz w artykule „Ludzie książkom oddani” (*Zwierciadło* nr 24).

Autor, powołując się na wyniki badań Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej nad stanem kadr bibliotecznych, podaje, że aż blisko 40% bibliotekarzy posiada wykształcenie podstawowe, a tylko połowa wszystkich pracowników bibliotek ma kwalifikacje zawodowe. Jeśli chodzi o kwalifikacje zawodowe, to zaledwie jedna czwarta bibliotekarzy zdobyła je w stopniu pełnym, zaś pozostała część ma niepełne kwalifikacje zawodowe.

Do ujemnych zjawisk należy również i fakt, że około 38% pracowników bibliotecznych znalazło się w bibliotekach w drodze przypadku (około 60% pracowało wcześniej w innych zawodach). J. Wołosz uważa, że najważniejszym zagadnieniem jest sprawa kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. Jego zdaniem błędne było zamknięcie liceów bibliotekarskich: „została po nich pustka, której do

tej pory niczym nie wypełniono". W konsekwencji doprowadziło to m.in. do tego, że „władze zwierzchnie coraz częściej ostatnio zmuszone są przyznawać kwalifikacje formalne pracownikom bibliotek tylko i wyłącznie na podstawie dłuższego stażu pracy”. Autor uważa, że tolerowanie wykształcenia podstawowego u bibliotekarzy, podczas gdy od pracowników pokrewnego zawodu — nauczycieli wymaga się obecnie wykształcenia półwyższego, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Od bibliotek należałoby żądać sprawnej organizacji obsługi czytelnika, właściwego funkcjonowania działów informacyjno-bibliograficznych, modernizacji warsztatu pracy, ale — jak stwierdza Maria Sosnał w artykule „Refleksje bibliofila” (*Słowo Ludu* nr 164) — nie jest to proste, bowiem szereg czynników stoi tu na przeszkodzie. Na pierwszym miejscu wymienia ona trudną sytuację lokalową placówek bibliotecznych. Autorka zauważa, że w Polsce buduje się żenująco mało nowych bibliotek, zwłaszcza powszechnych, a biblioteki wiejskie pracują w trudnych warunkach lokalowych. Druga sprawa to często sygnalizowana w prasie — duża migracja w zawodzie bibliotekarskim. M. Sosnał uważa, że główną przyczyną tej migracji są niskie pensje pracowników bibliotek.

Generalnie uregulowanie trudnych problemów bibliotekarstwa wiąże się z uchwaleniem nowej ustawy bibliotecznej. Tymczasem pod adresem autorów ustawy zgłaszany jest w dalszym ciągu postulat ujednoczenia sieci bibliotek, wprowadzenia równych przepisów dla wszystkich placówek „bez względu na to czy dostarczają książkę rolnikom czy naukowcom, bez względu na to w jakim re-sorcie działają”.

Przytoczyliśmy tu słowa z artykułu Zofii Frąckiewicz „Czekając na ustawę” (*Słowo Polskie* nr 134), w którym autorka prezentuje najważniejsze plany i zamierzenia bibliotekarzy wrocławskich, a także ich codzienne kłopoty. Na wstępie porusza ona zagadnienie bibliotek szkolnych, ich trudną sytuację lokalową. Stwierdza, że w wielu szkołach wrocławskich biblioteki traktuje się jak przysłowiowe piąte koło u wozu. Niegdyś istniał w Kuratorium urząd wizytatora zajmującego się wyłącznie bibliotekami szkolnymi, obecnie natomiast nie czuje się opieki nad tymi placówkami ze strony wojewódzkiej władzy oświatowej. Rezultat jest w końcu taki, że „biblioteki szkolne wegetują zamiast propagować czytelnictwo wśród najmłodszych”.

Chcąc przyjść z pomocą najmłodszym czytelnikom, wrocławski oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zamierza z początkiem nowego roku szkolnego rozpocząć w klasach VIII szkół podstawowych i XI szkół ogólnokształcących, a także w ostatnich oddziałach techników „kampanię czytelniczą”. W planach wrocławskiego oddziału SBP znalazł się również problem organizacji bibliotek szpitalnych. Należy tu odnotować pierwsze osiągnięcia: zorganizowanie biblioteki we wrocławskim szpitalu przy ul. Traugutta. W najbliższym czasie z wypożyczalni książek będą mogli korzystać chorzy w szpitalu wojewódzkim.

Powracając do bibliotek szkolnych pragniemy poruszyć jeszcze jedną sprawę, wymagającą szybkiego uregulowania. Chodzi tu o system zaopatrywania bibliotek szkolnych w lekturę. Z krytyczną oceną tego systemu występuje Rajmund Musiał w artykule „O lepsze zaopatrzenie bibliotek w lekturę” (*Głos Olsztyński* nr 133). Jak wiadomo, pieniądze na zakup książek posiadają gromadzkie rady narodowe, a zwykle jest ich mniej, aniżeli wymagają tego potrzeby szkół. Autor pisze, że zdarza się i tak: „gdy w księgarni są książki z lektury, to akurat nie ma na ten cel pieniędzy w GRN — gdy zaś pieniądze są, nie ma lektury, opiekun biblioteki zmuszony jest wtedy kupować inne książki, bo w przeciwnym razie pieniądze przepadną”. Uzależnienie bibliotek szkolnych od GRN — zdaniem R. Musiała — nie jest szczęśliwym rozwiązaniem.

W celu dostarczenia uczniom potrzebnych lektur, niektóre szkoły sąsiadujące ze sobą prowadzą wymianę książek. Z pomocą przychodzi także szkoły średnie, które wypożyczają książki szkołom podstawowym.

Do dobrej tradycji należy traktowanie książki zakupionej za pieniądze państwowe jako dobra społecznego i udostępnianie jej wszystkim zainteresowanym

czytelnikom. Od zasady tej zdarzają się jednak i pewne nieoczekiwane odchylenia. Pisze o nich Ryszard Miklas w artykule „Książka — dla wszystkich” (*Głos Szczeciński* nr 135).

Autor, omawiając realizację uchwały Prezydium WRN w Szczecinie w sprawie przeznaczenia środków pieniężnych przez PGR-y na zakup książek dla punktów bibliotecznych działających na terenie tych gospodarstw, stwierdza, że nie wszyscy kierownicy PGR właściwie zrozumieli treść podjętej uchwały. Stosunek niektórych kierowników Gospodarstw jest wręcz negatywny do sprawy rozwoju czytelnictwa. Np. w jednym z Gospodarstw powiatu goleniowskiego kierownik przechowuje otrzymany dla punktu bibliotecznego księgozbiór u siebie w gabinecie. Punkt biblioteczny wyprowadzono z miejscowej klubo-kawiarni i umieszczono w prywatnym mieszkaniu, ponieważ nikt nie chce sprzątać pomieszczenia, w którym punkt był dotychczas zlokalizowany. Ponadto kierownik oświadczył, że zakupił książki z funduszy PGR i sam za nie odpowiada, a jeśli resort kultury chce, by książki znalazły się w punkcie bibliotecznym — może je sobie zakupić. W takim przypadku, książka zakupiona dla wszystkich, staje się niedostępna dla czytelników.

Bardzo często natomiast książka przeznaczona dla szerszego kręgu odbiorców, staje się książką tylko dla wąskiej grupy czytelników. Dzieje się to w wypadku niezwracania książek wypożyczonych z biblioteki. W każdej bibliotece można zobaczyć długi rejestr książek bezprawnie przywłaszczonych przez czytelników. Na skutek licznych upomnień i innych zabiegów niektóre pozycje wracają, ale nie wszystkie.

O ujemnych skutkach tego zjawiska pisze — na przykładzie MBP im. E. Raczyńskiego w Poznaniu — Tadeusz H. Nowak w artykule „Czy te książki wrócą?” (*Głos Wielkopolski* nr 14). Autor podaje, że wszystkie filie MBP w Poznaniu posiadają 350 000 tomów, a w ubiegłym roku nie zwrócono (i to bezpowrotnie) 70 000 tomów, czyli około 20% posiadanego księgozbioru. Licząc średnio 25 zł za książkę otrzymamy niebagatelną sumę strat, bo wynoszącą ponad 1,5 miliona złotych. Książki z pieczętą „Miejska Biblioteka Publiczna” znajdują się czasami u handlarzy „na giełdzie” Rynku Łazarskiego, niekiedy służą pomocą w nauce lub zdobią prywatne księgozbiory. W zakończeniu artykułu znajdujemy apel do rodziców, wychowawców, nauczycieli, instruktorów, by uczyli swoich podopiecznych szanowania własności społecznej i przyczynili się do likwidacji występujących nagminnie wypadków przywłaszczania książek bibliotecznych.

Na koniec zajmijmy się wydawnictwami, które powinny być własnością czytelnika, a nie biblioteki. Chodzi tu o serie masowe, obliczone na indywidualnego odbiorcę. Temat ten znajduje szersze omówienie w artykule Jana Okopienia „Moda na »Kolibrę«” (*Życie Literackie* nr 28).

Obecnie, nie licząc tzw. kieszonkowców, zapoczątkowanych przez „Iskry” i PIW, istnieją trzy masowe serie wydawnicze: MON-owska „Żółty Tygrys”, seria „Miniatur Morskich” Wydawnictwa Morskiego oraz PAX-owska „Biblioteczka Ziemi Zachodnich”. Jednorazowy nakład „Żółtego Tygrysa” wzrósł z 30 000 do 240 000 egz., a łączny nakład tej serii w ciągu ostatniego dziesięciolecia wyniósł ponad 26 mln egz. J. Okopień dziwi się, że „dotąd żadne z wydawnictw nie spróbowało nawet pokonkurować z tymi rewolwerowymi seriami literaturą, która nie koniecznie epatowała czytelnika sensacją, egzotyką, szpiegowskimi wyczynami”. Z dużym więc zadowoleniem podaje on informacje o przygotowaniach „Książki i Wiedzy” do uruchomienia serii kieszonkowych książeczek pod nazwą „Koliber”. Seria ma objąć na początek tzw. małe formy (opowiadania, nowele, szkice, reportaże literackie) arcydzieł światowej i polskiej, klasycznej i współczesnej literatury. W zestawie tytułów na rok 1967 znajdujemy nazwiska T. Manna, Hemingwaya, Faulknera, Conrada, Bölla, Saint-Exupéry’ego, Morawii, Capot’a obok Reymonta, Dąbrowskiej, Iwaskiewicza, Pruszyńskiego, Borowskiego. Przy tej okazji J. Okopień proponuje, aby z „Ruchu” uczynić bazę kolportażu wydawnictw kieszonkowych.

eLBe

## NAGRODY DLA POLSKIEJ KSIĄŻKI

Wśród laureatów Międzynarodowej Wystawy Książki w Moskwie, zorganizowanej w związku z 50 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (ekspozycja czynna była od 5 do 28 lipca 1967 r.) znalazły się również polskie książki.

Konkurs, w którym uczestniczyło 10 państw socjalistycznych, odbywał się w 5 grupach wydawnictw: literatury społeczno-politycznej, naukowej, pięknej, dla dzieci i młodzieży oraz albumów artystycznych. Każde z państw przedstawiło szereg książek z wymienionych działów, wydanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Punktacja przewidziana była za koncepcję wydawcy, oprawę graficzną książki i wykonanie poligraficzne.

Srebrne medale międzynarodowe jury konkursu przyznało: Jerzemu Jaworowskiemu za opracowanie graficzne „Trylogii” H. Sienkiewicza (PIW), drukarni „Domu Słowa Polskiego” za książkę „Miasta polskie w Tysiącleciu” (Ossolineum) i drugi srebrny medal dla tej samej drukarni za album „Stanisław Noakowski” (Auriga). Międzynarodowe jury szczególnie wysoko oceniło koncepcję wydawnictwa „Miasta polskie w Tysiącleciu” a także znakomite wydanie tego dzieła.

Brązowy medal na moskiewskiej wystawie otrzymał Andrzej Strumiłło za ilustrację do książki Stanisława Wygodzkiego „Lubię dworce kolejowe” (Nasza Księgarnia).

Ponadto wydawnictwom polskim przyznano kilka wyróżnień.

## ZAKOŃCZENIE KONKURSU CZYTELNICZEGO „KULTURA NA CO DZIEŃ” w WOJ. LUBELSKIM

W dniu 29 czerwca 1967 r. odbyła się impreza finałowa konkursu czytelniczego p.n. „Kultura na co dzień”, zorganizowanego przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego i Zarząd Wojewódzki Ligę Kobiet w Lublinie. Celem konkursu było upowszechnienie literatury popularnonaukowej z zakresu higieny, racjonalnego żywienia, kultury współżycia, estetyki otoczenia. Obok książek z tej dziedziny do lektur konkursowych włączono kilka fachowych czasopism. Impreza finałowa (województwa) poprzedzona została eliminacjami środowiskowymi: powiatowymi, rejonowymi (te ostatnie odbywały się w powiatach: Bełżyce, Zamość, Chełm, Lublin, Łuków).

Ogółem w konkursie „Kultura na co dzień” wzięło udział 6302 uczestników, a w eliminacjach 2073 osoby. Liczba osób biorących udział w organizowanych w związku z konkursem imprezach sięgała kilkunastu tysięcy.

## CYPRIAN NORWID — PATRONEM MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŚWIDNICY

W maju br. Miejska Biblioteka Publiczna w Świdnicy obchodziła 20-lecie swej działalności. Z tej okazji Prezydium MRN podjęło specjalną uchwałę nadającą Bibliotece imię Cypriana Norwida.

## DALEKOPISY W BIBLIOTEKACH AUSTRIACKICH

Austriacka Rada Biblioteczna poleciła Bibliotece Narodowej i czterem bibliotekom uniwersyteckim (w Wiedniu, Grazu, Innsbrucku i Salzburgu) zainstalować dalekopisy. Rozporządzenie w tej sprawie zostało wydane w końcu ubiegłego roku przez Min. Oświaty. Dalekopisy funkcjonują na razie na próbę. Po roku biblioteki mają wymienić doświadczenia związane z ich wykorzystaniem i podjąć decyzję co do dalszego rozwoju sieci dalekopisów. (*Biblos* 1967 nr 2 s. 133)

## ODCZYT PROF. GŁOMBIOWSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI

W dn. 16 maja w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bratysławie prof. dr Karol Głombowski, kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, wygłosił odczyt na temat problematyki badań nad historią piśmiennictwa. Mówił o potrzebach historii literatury, które może zaspokoić historia księgoznawstwa oraz o metodach i perspektywach badań księgoznawczych. (*Knihovník* 1967 nr 6 s. 195).

## MIĘDZYKRAJOWA BIBLIOGRAFIA TŁUMACZEŃ

W wydanym przez Unesco 18 tomie Index Translationum wymieniono 36 196 tłumaczeń opublikowanych w r. 1965 w 70 krajach. Rejestruje on również wiele tłumaczeń, które ukazały się w latach poprzednich i dotychczas nie zostały odnotowane w Indeksie. Publikacje ułożone są według klasyfikacji dziesiętnej.

Z materiałów Indeksu wynika, że najczęściej tłumaczeń ukazało się w ZSRR (3 864) i NRF (3 244) oraz w USA (2 203). W Polsce zanotowano 741 tytułów tłumaczonych z języków obcych. (*Biuletyn Polskiego Komitetu do Spraw Unesco 1967 nr 6 s. 42*).

## MEKSYKAŃSKA BIBLIOGRAFIA NARODOWA

W bieżącym roku zaczęła ukazywać się bibliografia narodowa Meksyku. Nosi ona tytuł *Bibliografía Mexicana* i wydawana jest co dwa miesiące przez Bibliotekę Narodową i Instytut Bibliograficzny pod auspicjami Uniwersytetu Narodowego. (*Library of Congress Information Bulletin 1967 nr 23 s. 363*).

L. B. i M. K.

## WYSTAWA ZBIORÓW BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W dniu 28 kwietnia br. została otwarta w Lipsku w siedzibie Deutsche Bücherei wystawa pt. „Biblioteka Narodowa w Warszawie i jej najcenniejsze zbiory” (*Nationalbibliothek in Warschau und ihre kostbarsten Sammlungen*). Ekspozycja wystawy, która trwała do 24 maja, obejmowała cztery działy: I. najważniejsze wydawnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie zilustrowane fotografiami z kolejnych etapów jej rozwoju w okresie powojennej odbudowy pod opieką socjalistycznego państwa; II. 20 obiektów wybranych spośród najcenniejszych rękopisów Biblioteki Narodowej (źródła historyczne od XII w., kodeksy ozdobione miniaturami — dziełami sztuki polskiej ze schyłku średniowiecza i wieku Odrodzenia, oraz autografy dzieł największych poetów i powieściopisarzy polskich); III. piękne księżki polskie, które uzyskały w ostatnich latach nagrody za swą szatę graficzną; IV. przekłady polskie z niemieckiej literatury pięknej i społeczno-politycznej, jakie ukazały się w ostatnich latach w Polsce Ludowej (z podaniem wysokości ich nakładów). Plakat informujący o wystawie opracowany został w języku niemieckim przez zmarłego niedawno wybitnego artystę-plastyka Wojciecha Zamecznika. Oprócz katalogu obiektów wystawionych został wydrukowany w przekładzie niemieckim w Lipsku materiał informacyjny o historii i znaczeniu Biblioteki Narodowej, w opracowaniu komisarza wystawy mgra B. Kupścia.

Otwierając wystawę dyrektor Biblioteki Narodowej dr Witold Stankiewicz podkreślił, że ostatnie lata przyniosły rozwój różnorodnych form współpracy między Biblioteką Narodową a Deutsche Bücherei. Współpraca oparta jest na zasadach przyjaźni i wspólnoty ideowej bibliotekarzy obu państw. Przynosi ona konkretne korzyści w rozwiązywaniu trudnych problemów współczesnego bibliotekarstwa i stanowi realny wkład w dzieło zbliżenia dwóch sąsiednich narodów.

Wystawa w Lipsku jest rewizytą za przygotowaną przez Deutsche Bücherei wystawę pt. „Niemieccy pisarze, artyści i uczeni na wygnaniu w latach 1933—1945”, zorganizowaną w listopadzie 1965 r. w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Opr. BOGUMIŁ KUPŚC  
Biblioteka Narodowa  
Warszawa

## JUBILEUSZ DRA FRANCISZKA PAJĄCZKOWSKIEGO

Niecodzienny jubileusz święcił Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W styczniu 1967 roku minęło pełne 40 lat nieprzerwanej pracy bibliotekarskiej w Ossolineum obecnego dyrektora Biblioteki dra Franciszka Pajączkowskiego, który ostatnio uzyskał nominację na samodzielnego pracownika naukowego.

W dniu 4 marca 1967 r. dużą aulę wypełnili zaprzyjaźnieni z Biblioteką ZNiO pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego z rektorem prof. dr A. Jahnem, członkowie Rady Naukowej Biblioteki z jej przewodniczącym prof. dr A. Knotem, przedstawiciele Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pracownicy Biblioteki Ossolineum. Sylwetkę Jubilata nakreślił przewodniczący Rady Zakładowej Biblioteki dr Z. Rzepa. Przemówienia okolicznościowe wygłosił prof. dr A. Jahn, dyrektor Wydawnictwa dr M. Sewerski, przedstawiciel Rady Narodowej m. Wrocławia, seniorka ossolińczyków — kustosz Janina Kelles-Krauz, prof. dr M. Jakóbiec.

Do posiadanych już odznaczeń, takich jak Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, medal X-lecia PRL, XV-lecia Wyzwolenia Dolnego Śląska, Dyplom Uznania za czynny współudział w pracach SBP, z okazji jubileuszu dyrektor dr F. Pajączkowski otrzymał odznakę Budowniczego Wrocławia i złotą odznakę XX-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego.

Grono przyjaciół, kolegów i współpracowników ofiarowało Mu, wydany specjalnie na tę okazję, druk bibliofilski, opracowany graficznie przez Jana z Bogumina Kuglina. Na treść książki złożyły się artykuły: Mariana Jakóbca: Franciszek Pajączkowski (rys życia i działalności), Janiny Kelles-Krauz: Wśród mistrzów i kolegów, Józefa Szczepańca: Z działalności wrocławskiej, Bronisława Winnickiego: Historiok teatru oraz wiersze: Andrzeja Rybickiego, Aleksandra Semkowicza i Stefanii Tatkowskiej. Bibliografia prac Franciszka Pajączkowskiego zestawiona przez Z. Rzepę, obejmująca dotychczasowe prace Jubilata poświęcone sprawom i dziejom Ossolineum, historii teatru polskiego, krajoznawstwu, pracom redakcyjnym i edytorskim — dopełnia całość.

Początek pracy Jubilata przypada na 100-lecie przywiezienia zbiorów do Lwowa w 1927 r., a obecne święto zbiegło się z uroczystościami 150 rocznicy istnienia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wchodzącego od 1953 r. przez swoje dwie odrębne placówki: Bibliotekę i Wydawnictwo, w skład Polskiej Akademii nauk.

Duże zdolności organizacyjne, pracowitość, poczucie odpowiedzialności, a także wrodzone zalety charakteru, dobroć, takt i skromność Franciszka Pajączkowskiego sprawiły, że cieszy się On powszechnym autorytetem, szacunkiem i życzliwością, zarówno wśród pracowników, jak i kolegów, a także studentów Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących przy Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie Jubilat już prawie 10 lat prowadzi wykłady z zakresu bibliotekoznawstwa.

To też wszyscy życzyli Mu serdecznie dalszych długich lat życia i owocnej pracy.

Do druku podała M. ZAWIALSKA

# PRZEPISY

*prawne* §

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### BUDOWNICTWO

Pismo okólne Nr 8 Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 7 marca 1967 r. w sprawie ustalenia interpretacji niektórych pojęć prawa budowlanego. Dziennik Budownictwa nr 6, poz. 41.

W piśmie tym podano interpretację następujących pojęć: bieżąca konserwacja, remont, przebudowa, urządzenia wpływające na wygląd obiektów budowlanych, trwałe urządzenia wewnątrz budynków — które zostały użyte w ustawie z dnia 31 stycznia 1961 r. — prawo budowlane. (Dz.U. z 1961 r. nr 7, poz. 46 i z 1965 r. nr 13, poz. 81) oraz w aktach wykonawczych do tej ustawy.

### OSOBOWE SPRAWY W ZAKŁADZIE PRACY

Wytyczne Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 28 czerwca 1967 r. w sprawie organizacji i metod pracy w zakresie spraw osobowych. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 2, poz. 4.

Jest to akt wykonawczy do uchwały Nr 91 Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1967 r. w sprawie organizacji i metod pracy w zakresie spraw osobowych (Mon. Pol. nr 20, poz. 135) zob. też: „Bibliotekarz” 1967 r. nr 7) oraz zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy



i Plac z dnia 28 czerwca 1967 r. w sprawie organizacji i metod pracy w zakresie spraw osobowych (Mon. Pol. nr 35, poz. 166). Wytyczne określają szczegółowo: zakres działania komórki spraw osobowych, zasady i tryb załatwiania spraw osobowych, dotyczących m. in. zatrudniania pracownika, rozwiązywania stosunku pracy, opracowywania planów obsady osobowej, prowadzenia akt osobowych oraz ewidencji i statystyki osobowej. W części III tego aktu podano przepisy dotyczące organizacji komórki spraw osobowych.

#### STYPENDIA FUNDOWANE

Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z dnia 17 lipca 1967 r. w sprawie zmiany fundatora oraz zwolnień od obowiązku wynikającego z umów o stypendium fundowane. Mon. Pol. nr 43, poz. 210.

### B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

#### BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 118 z dnia 2 czerwca 1967 r. w sprawie utworzenia komisji dyscyplinarnych dla pracowników naukowo-badawczych, dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej oraz bibliotekarzy dyplomowanych zatrudnionych na podstawie mianowania w placówkach naukowo-badawczych resortu komunikacji. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 24, poz. 142.

#### BIBLIOTEKI INSTYTUTÓW NAUKOWO-BADAWCZYCH

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1967 r. w sprawie warunków zatrudniania pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych. Dz. U. nr 32, poz. 157.

Rozporządzenie określa: obowiązki pracowników naukowo-badawczych, czas pracy (42 godziny w ciągu 6 dni tygodniowo), udzielanie zwolnień od zajęć w instytucie dla prowadzenia zajęć dydaktycznych (do 6 godzin tygodniowo), udzielanie urlopu (do 28 dni) na dokończenie pracy doktorskiej lub habilitacyjnej albo na inne zajęcia związane z podwyższeniem kwalifikacji, udzielania zezwoleń na wykonywanie innych zajęć zarobkowych. Przepisy rozporządzenia stosuje się odpowiednio do pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w państwowych, społecznych i spółdzielczych jednostkach organizacyjnych, uprawnionych do zatrudniania tych pracowników. Równocześnie z wejściem w życie rozporządzenia traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie zasad wykonywania przez pracowników naukowych instytutów naukowo-badawczych dodatkowych stałych zajęć zarobkowych (Dz. U. nr 43, poz. 227).

#### BIBLIOTEKI RESORTU KULTURY I SZTUKI

Ramowe wytyczne Ministra Kultury i Sztuki Nr 80 z dnia 30 czerwca 1967 r. w sprawie zasad premiowania robotników zatrudnionych w introligatorniach oraz przy konserwacji zbiorów bibliotecznych w bibliotekach podległych i nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 6, poz. 55.

Premię uznaniową otrzymują robotnicy zatrudnieni w introligatorniach i przy konserwacji książek w bibliotekach, wynagradzani według stawek godzinowych, określonych w załączniku Nr 6 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej (Dz. U. nr 37, poz. 225). Premia w maksymalnej wysokości tj. 30% miesięcznej płacy zasadniczej, może być przyznana po spełnieniu wszystkich, następujących warunków: dobra jakość i terminowe wykonanie prac oraz oszczędne zużycie materiałów. „Wprowadzenie niniejszych zasad premiowania robotników winno nastąpić w ramach zatwierdzonego dla danej biblioteki funduszu plac i powinno następować sukcesywnie w miarę wygospodarowania na ten cel środków finansowych”.

#### BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 kwietnia 1967 r. \*) zmieniające zarządzenie w sprawie trybu postępowania przy przenoszeniu nauczycieli. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższego nr B-5, poz. 39.

Wprowadzone zmiany do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 21 marca 1960 r. w sprawie trybu postępowania przy przenoszeniu nauczycieli (Dz. Urz. Min. Ośw. z 1960 r. nr 5, poz. 67), upraszczają tryb postępowania przy przenoszeniu nauczycieli na inne miejsce służbowe, zarówno na własną ich prośbę, jak i z urzędu.

#### BIBLIOTEKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wytyczne Nr 18 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z dnia 15 czerwca 1967 r. w sprawie uposażenia pracowników kulturalno-oświatowych zatrudnionych w placówkach

\*) Zarządzenie to opublikowano w dniu 15 lipca br.

kulturalno-oświatowych prowadzonych przez zakłady pracy, organizacje społeczne lub spółdzielcze oraz uposażenie pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach prowadzonych przez te jednostki. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 4, poz. 9.

W sprawach dotyczących uposażeń pracowników służby bibliotecznej, przepisy te opierają się na przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej „Dz. U. z 1966 r. nr 37, poz. 225; tekst przedrukowano w „Bibliotekarzu” z 1966 r. nr 12), ale różnią się one w następujących sprawach: w tabeli uposażeń dla bibliotek związkowych nie występuje stanowisko kustosa, dodatki funkcyjne dla kierowników bibliotek związkowych ustalone są w granicach od 100 do 400 zł., w zależności od liczby woluminów w księgozbiorach tych bibliotek, pracownicy bibliotek związkowych nie otrzymują dodatku za wysługę lat pracy. W stosunku do przepisów uchwały Nr 160/59 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 2 maja 1959 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach zakładowych („powiel.”), wprowadzono zmianę w ustalaniu uposażenia pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy przyjmując jako podstawę przy ustalaniu stawki godzinowej 1/175 pełnego uposażenia miesięcznego, a nie (jak było w uprzednio obowiązujących przepisach) 1/200. Ponadto nowe przepisy nie określają stawek nagród kwartalnych dla kierowników punktów bibliotecznych. „Zasady uposażenia ustalone niniejszymi wytycznymi mogą być stosowane od dnia 1 czerwca 1967 r. w ramach zatwierdzonego funduszu płac”.

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965, na stronie 309 należy umieścić krótką notatkę informacyjną o wyżej omówionych wytycznych.

INFORMACJA NAUKOWA, TECHN. I EKONOM. zob.: BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI

PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE (zob. też: BIBLIOTEKI RESORTU KULTURY I SZTUKI)

Zarządzenie Nr 72 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 czerwca 1967 r. zmieniające zarządzenie Nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych. Dz. Urz. Min. Kult. nr 6, poz. 52.

Zmiany wprowadzone do zarządzenia Nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1962 r. (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1962 r. nr 9, poz. 80), uwzględniają dokonywanie selekcji na podstawie publikowanych przez Ministerstwo spisów książek przestarzałych, przy usuwaniu których nie jest wymagana ocena komisji ani też organu sprawującego nadzór nad biblioteką. Spisy książek przestarzałych (zeszyt 1 i 2), obejmujące ok. 3 tys. tytułów, zostały rozdane do bibliotek stopnia wojewódzkiego i powiatowego przy piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departament Pracy KO i Bibliotek Nr KOB-IV-55-46/67 z dnia 29 lipca 1967 r.

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych: W-wa 1965 na stronie 126 należy umieścić krótką notatkę informacyjną o wyżej omówionym przepisie.

TeZar

## załobnej karty

### MAŁGORZATA MARIA STEFANIAK

W dniu 19 kwietnia w 28 roku życia odeszła od nas na zawsze Koleżanka Małgorzata Maria z Zajączkowskich Stefaniak.

10 lat przepracowała w Pow. i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Końskich na stanowisku instruktora. Była dobrym organizatorem pracy, rozumnym i sumiennym pracownikiem. Ofiarnie służyła radą i pomocą terenowym placówkom bibliotecznym. Dzięki zdolnościom pedagogicznym, dobrej znajomości zagadnień bibliotekarstwa i koleżeńskiej postawie — zyskała zaufanie i szacunek wśród grona współpracowników a także bibliotekarzy powiatu koneckiego i zasłużyła się dla sprawy rozwoju i upowszechnienia kultury Ziemi Koneckiej.

Pracowała społecznie jako przewodnicząca Rady Zakładowej ZZ PKiS, aktywnie działała w Towarzystwie Miłośników Ziemi Koneckiej jako sekretarz Zarządu tej organizacji. Była także aktywnym członkiem Stow. Bibliotekarzy Polskich.

W zmarłej straciliśmy sumiennego pracownika i dobrą koleżankę.

S. MASZTALERZ

## APEL DO WSZYSTKICH BIBLIOTEKARZY

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej prowadzi badania losów absolwentów placówek kształcących bibliotekarzy w Polsce Ludowej. Wyniki badań mają udzielić odpowiedzi dotyczących zatrudnienia absolwentów, ich awansu zawodowego, efektywności zdobytego wykształcenia oraz dostarczyć przesłanek dla stałego doskonalenia systemu przygotowania zawodowego i perspektyw rozwojowych zawodu.

W związku z powyższym Instytut Książki i Czytelnictwa zwraca się z apelem do wszystkich bibliotekarzy, którzy ukończyli niżej wymienione szkoły, kursy lub studia, aby zechcieli nadesłać swe nazwiska, adresy domowe lub miejsca pracy z jednoczesnym podaniem rodzaju ukończonej placówki.

1. Państwowy Kurs Bibliotekarski w Jarocinie
2. Roczne Studium Bibliotekarskie w Jarocinie.
3. Kurs Ogólny I i II stopnia w Jarocinie
4. Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy (POKKB) w Warszawie
5. b. Licea Bibliotekarskie
6. 2-letnie Studium Bibliotekarskie w Łodzi
7. 2-letnie Studium Bibliotekarskie we Wrocławiu
8. Studia Bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Warszawskim
9. Studia Bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Wrocławskim
10. Studia Bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Łódzkim
11. Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących, Uniwersytet Wrocławski
12. Specjalizacja Bibliotekarska na III roku wydziałów historycznych i filologicznych uniwersytetów Jagiellońskiego, Łódzkiego, Poznańskiego, Toruńskiego, Warszawskiego i Wrocławskiego (studia I stopnia)
13. Egzamin na bibliotekarza dyplomowanego

Informacje uprzejmie prosimy przysyłać pod adresem: Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa, Zakład Kształcenia Bibliotekarzy, Warszawa 22, ul. Hankiewicza 1.

---

### WYKAZ

księgarń naukowych „Domu Książki”

prowadzących stałą sprzedaż wydawnictw Biblioteki Narodowej

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 43

BYDGOSZCZ, al. 1 Maja 5

TORUŃ, Rynek Staromiejski 30

GDAŃSK, ul. Grunwaldzka 111/113

Katowice, ul. Warszawska 11

KIELCE, ul. Sienkiewicza 37

Koszalin, ul. Zwycięstwa 20

Kraków, ul. Podwale 6

LUBLIN, ul. Krakowskie Przedmie-  
ście 68

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 102a

OLSZTYN, ul. Wolności 2/3

OPOLE, Rynek 19/20

POZNAŃ, ul. Armii Czerwonej 69

RZESZÓW, ul. Kościuszki 3

SZCZECIN, ul. Wojska Polskiego 29

WARSZAWA, ul. Krakowskie Przed-  
mieście 7

WROCLAW, ul. Kuźnicza 42

ZIELONA GÓRA, ul. Karola Marksa 3

---

### SPROSTOWANIE

1. W nrze 6 „Bibliotekarza” z 1967 r. w artykule C. Duninowej i I. Nagórskiej pt. „Polskie informatory biblioteczne”, na str. 166 w. 4 i 5 od góry, po słowach: „kilka wzmianek o mniejszych” powinno znaleźć się zdanie: „Z ciekawszych obok WIMBP wymienić należy biblioteki: Wyższej Szkoły Rolniczej, Muzeum Mazurskiego, Archiwum Państwowego, Stacji Naukowej PTH, Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego”, wobec czego 3 ostatnie wiersze pierwszego akapitu są zbędne.

2. W tym samym numerze, w artykule Aliny Janik pt. „Katalogi — temat niepopularny”, wydrukowano:

na str. 176, w. 23 od dołu „odsylaczy i karty selekcyjnej” zamiast „odsylaczy i karty seryjnej”, na str. 177 w. 5 od góry, „bibliografie” zamiast „biografie” oraz na str. 177, w. 10 od góry, „na karcie tytułowej” zamiast „na karcie katalogowej”.

Za powyższe pomyłki Redakcja przeprasza Autorów artykułów i Czytelników.

**UWAGA! PRENUMERATORZY „BIBLIOTEKARZA”**

Administracja Wydawnictw  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

**PRZYPOMINA O ODNOWIENIU PRENUMERATY  
NA ROK 1968**

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi  
zł **60.—** (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-  
skowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-  
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł **96.—** (cena jednostko-  
wa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych  
czasopism na rok 1968 dokonywać należy — według podanych wyżej  
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-  
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, NBP IV O/M  
1528-9-4205, lub PKO 1-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu  
wpłaty.